KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 5 MARCA 1932 ROKU. Nr. 53.
Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej

Prawo dekretowania do końca 1934 roku.

WARSZAWA, 4.3 (Tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiano sprawę ubezpieczeń społecznych. W wyniku tych obrad przyjęto projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta. Projekt ten upoważnia Prezydenta do wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie gdy Sejm jest zamknięty do najbliższej sesji zwyczajnej.

Przedłożenie to upoważnia Prezydenta do wydawania dekretów w sprawach gospodarczych, finansowych, unifikacyjnych, wymiaru sprawiedliwości i świadczeń społecznych. Przedłożenie wyłącza sprawy, wymienione w następujących artykułach Konstytucji: art. 3 ust. 4, art. 4, art. 5, art. 8, art. 9 ust. 2, art. 50 i art. 59. Sprawy, zawarte w tych artykułach nie mogą być objęte przez dekrety. Chodzi tu mianowicie o artykuły, dotyczące spraw samorządowych, terytorjalnych, budżetowych, poboru rekruta, sposobu wykonywania kontroli nad długami, zawierania umów handlowych, zmiany granic, wypowiedzenia wojny lub zawarcia pokoju, oraz konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów. Nie mogą być również objęte dekretami sprawy, dotyczące nowych podatków, monopoli, nabywania i zbywania majątków państwowych, których wartość nie przekracza 100 tys. zł., zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu, ustroju samorządu terytorjalnego i ordynacji wyborczej do samorządów, ustroju szkolnego i języka oraz prawa małżeńskiego.

Pełnomocnictwa mają obowiązywać sprawy, związane z organizacją administracji państwowej i w tym zakresie Prezydent będzie mógł wydawać rozporządzenia do końca r. 1934, łączyć i dzielić urzędy, ustelać zakres działania, przeprowadzać zmiany podziału administracyjnego. Ustawa wchodzi z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Podróż m. Piłsudskiego

A ZDERZENIE SIĘ OKRĘTÓW.

KONSTANCA, 4.3. Dziś rano w porcie Konstanca zdarzyła się katastrofa jachtu parowego „Romania", na którym miał jechać marsz. Piłsudski.

Jacht „Romania", idący na holu, zderzył się z okrętem pasażerskim „Dacia", odnosząc lekkie uszkodzenia. Syreny okrętowe zaalarmowały natychmiast cały port, dowództwo zaś portu niezwłocznie wysłało szalupy ratownicze na pomoc.

Okazało się, że na „Rumunji" została uszkodzona balustrada.

„Rumunia" kursuje pomiędzy Konstancą i Aleksandrją.

Zapowiedź strajku generalnego

na dzień 16 marca.

WARSZAWA, 4.3 (Tel. wł.). Na posiedzeniu centralnego komitetu Związku zawodowego w Warszawie omawiano sprawę przedłożenia rządowego w sprawie zmiany ustawodawstwa społecznego. Według komitetu projekt uszczupla prawa robotnicze i pogarsza sytuację gospodarczą robotników. Komitet postanowił podjąć kontrakcję i dlatego będzie proklamował strajk generalny na dzień 16 marca r.b.

POSIEDZENIE SENATU

DEBATY NAD BUDŻETEM.

WARSZAWA, 4.3 (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sen. PANT (Niemiec) wystąpił przeciwko wystąpieniu sen. Pawelca, który pomawiał Niemców o pobieranie subwencji z Berlina. Sprawę tę kieruje do sądu honorowego.

Przy omawianiu budżetu Min. sprawiedliwości lewica opuściła salę, a gdy na trybunie ukazał się min. MICHAŁOWSKI, wyszli też senatorowie Klubu Narodowego. Powrócono dopiero przy przemówieniu sen. Seydy. Długa dyskusja wywiązała się przy budżecie Min. pracy.

Sen. ZALEWSKI z BB. zapewniał, że przebieg bezrobocia w Polsce jest łagodny, co jest zasługą polityki Rządu.

Po przemówieniu min. HUBICKIEGO rozpatrzono jeszcze budżety przedsiębiorstw i monopoli. W sobotę reszta resortów i głosowanie.

Litwinow w Moskwie.

MOSKWA, 4.3. Po jednodniowym pobycie z Moskwy wyjechał do Genewy komisarz spraw zagranicznych, Litwinow.

Cziczerin

ZOSTAŁ ŻEBRAKIEM.

RYGA, 4.3. W sferach dyplomatycznych Rygi szeroko jest komentowana wiadomość, jakoby b. komisarz spraw zagranicznych Sowietów, Cziczerin, miał zwrócić się do konsulatu niemieckiego w Moskwie z prośbą o ułatwienie mu wyjazdu do Niemiec oraz o wsparcie pieniężne na podróż.

Cziczerin, będąc obecnie w nędzy, zakomunikował konsulowi, że do Niemiec wzywają go przyjaciele, którzy mogą mu zapewnić spokojną starość.

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE JESZCZE NIESKOŃCZONA

REWELACJE CHIŃCZYKÓW O ZBROJENIACH JAPONJI.

Po zwycięstwie japońskiem nastąpiło uspokojenie. Ludność miasta tłumnie zwiedza niedawne pobojowiska. Oddziały japońskie umacniają się na zdobytym terenie, obejmującym Szanghaj dookoła w 20-kilometrowym promieniu.

Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów Chiny żądały powstrzymania Japończyków oraz stwierdzenia, iż Japonja złamała pakt Ligi Narodów. Japonja stwierdza, że zawieszeni broni może być tylko zawarte w Szanghaju, oddziały chińskie wpierw muszą spełnić wymagania Japończyków. Sprawę Mandżurji całkowicie Japończycy wyłączają z rozmów.

JAPOŃCZYCY IDĄ NAPRZÓD.

LONDYN, 4.3. Całe wybrzeże rzeki Jang-Tse, między Szanghajem a stacją kolejową Nan-Ciang, znajduje się w ręku Japończyków. 19 armja chińska cofa się na Kung-Szan, gdzie założono główną kwaterę. Wojska japońskie posuwają się zwolna naprzód.

EUROPA ZBROI AZJĘ.

BERLIN, 4.3. Dziś z portu w Hamburgu odpłynął na Daleki Wschód wielki parowiec „Nobel I". Według krążących pogłosek okręt ten wiezie broń i amunicję. Kolejarze w Eiberfeldzie oraz robotnicy portowi w Hamburgu zamierzali ogłosić strajk, by nie dopuścić do odpłynięcia okrętu. Jednakże zamiary te spełzły na niczem.

GENEWA, 4.3. Delegat chiński w Genewie zakomunikował wczoraj przedstawicielom prasy sensacyjne szczegóły, dotyczące wywozu broni i amunicji z państw europejskich do Japonji. Cyfry, jeżeli można je uznać za prawdziwe są wręcz rewelacyjne.

Francja miała wysłać na Daleki Wschód wielkie transporty karabinów maszynowych, czołgów i bomb lotniczych na sumę przewyższającą 100 miljonów franków. Pozatem stale odchodzą transporty z Anglji, Belgji, Niemiec, Polski i Czechosłowacji. Głównym portem wywozowym ma być Hamburg.

W dniu 4 lutego wypłynął do Jokohamy parowiec „Ville", naładowany amunicją. Nazajutrz odpłynęły w tym samym kierunku dwa inne parowce z granatami, karabinami maszynowemi i z silnikami do samolotów.

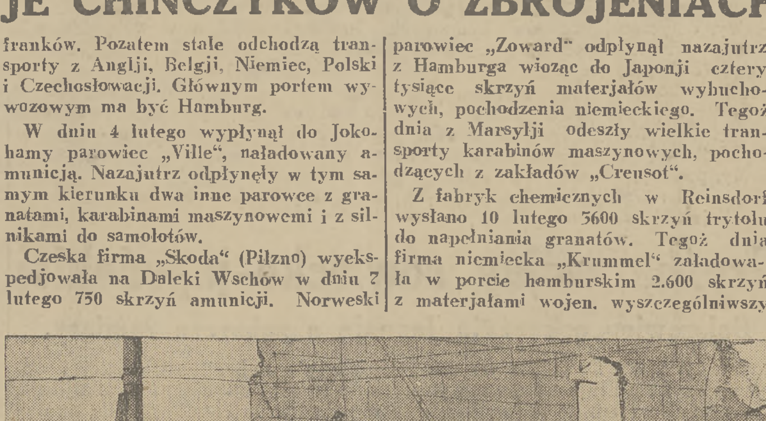
Czeska firma „Skoda" (Pilzno) wyekspedjowała na Daleki Wschów w dniu 7 lutego 750 skrzyń amunicji. Norweski parowiec „Zoward" odpłynął nazajutrz z Hamburga wioząc do Japonji cztery tysiące skrzyń materjałów wybuchowych, pochodzenia niemieckiego. Tegoż dnia z Marsylji odeszły wielkie transporty karabinów maszynowych, pochodzących z zakładów „Creusot".

Z fabryk chemicznych w Reinsdorf wysłano 10 lutego 3600 skrzyń trytolu do napełniania granatów. Tegoż dnia firma niemiecka „Krummel" załadowała w porcie hamburskim 2.600 skrzyń z materjałami wojen. wyszczególniwszy je w listach frachtowych, jako forteplany.

Transporty broni i amunicji odchodzą rzekomo z polskiego Śląska, przyczem wysokość zamówień przekracza trzy miljony dolarów.

Obecnie w czeskich zakładach amunicyjnych „Skody" bawią oficerowie japońscy, pilnując transportów, wysyłanych na Tryjest. „Skoda" sprzedała jakoby Japonji 6000 bomb lotniczych i 18.000 ciężkich granatów.

Słynna francuska fabryka Schneider sprzedała Japonji 20 ciężkich czołgów, a zakłady de Dion Bouton 400 bomb lotniczych. Z Belfordu odpływają do Korei transporty amunicji. Zamówienia japońskie w Anglji mają przekraczać 25 miljonów dolarów.



FRAGMENT WALKI POD SZANGHAJEM.

Japońscy marynarze na tle ruin chińskiej fabryki w Sza-Pei (dzielnica chińska Szanghaju), zniszczonej bombami przez lotników japońskich.

CHIŃSKI ODWRÓT CELOWY.

PARYŻ, 4.3. Dzielnica francuska w Szanghaju jest obecnie schronieniem licznych oficerów chińskich i działaczy politycznych. Konsulat francuski czyni wysiłki w celu zapewnienia uciekinierom znośnych warunków egzystencji. Prawo azylu jest ściśle przestrzegane.

Jeden z oficerów chińskich oświadczył wczoraj dziennikarzom francuskim, że odwrót chiński z pod Szanghaju był spowodowany względami taktycznemi. Obecnie Japończycy nie będą mogli posługiwać się w walkach artylerją okrętową, a czołgi, ze względu na błotnisty teren będą miały zadanie utrudnione. Walki zaczną się wkrótce, gdyż Chiny nie zamierzają przyjąć upokarzających żądań japońskich.

USTĄPIENIE PREZYDENTA.

LONDYN, 4.3. Były cesarz chiński Pu-Yi zrzekł się stanowiska prezydenta rzeczypospolitej mandżurskiej.

„Syn twój zginie w męczarniach"

Bandyci żądają od Lindbergha 50.000 dolarów.

NOWY JORK. 4.3. Prasa nowojorska w dalszym ciągu poświęca całe szpalty w sprawie porwania syna Lindbergha. Niemal co godzina ukazują się na mieście dodatki nadzwyczajne. Najważniejsze wydarzenia polityczne zeszły na plan drugi i na wszystkich ustach jest nazwisko: Lindbergh. Szczegółem charakterystycznym jest fakt, że nawet uwięziony przywódca szmuglerów alkoholu Al Capone wyznaczył 10.000 dolarów nagrody za odnalezienie sprawców porwania. Wyraził przytem żal, iż będąc w więzieniu, nie może wziąć czynnego udziału w poszukiwaniach, które ułatwiłyby mu zażyłe stosunki z przestępcami.

Żona Lindbergha wygłosiła przez radjo wzruszające przemówienie do bandytów, błagając ich, by troskliwie opiekowali się dzieckiem, które w ostatnich dniach było przeziębione. We wszystkich świątyniach nowojorskich odprawiane są nabożeństwa na intencję dziecka i jego nieszczęśliwych rodziców.

Wieści o postępach śledztwa są sprzeczne. Pewna kelnerka miała poznać z fotografji trzech mężczyzn, którzy przed porwaniem zatrzymali się w restauracji w Hopewell. Znaleziono pozatem porzucone auto z odciskami palców na kierownicy. Bandyci, przechodząc przez ogród Lindbergha, wdziali na buty grube skarpetki, by nie pozostawić wyraźnych śladów. Redakcja dziennika „Philadelfia" miała otrzymać telefoniczną wiadomość od złoczyńców, że dziecko znajduje się pod opieką dyplomowanej piastunki.

Wszystkie te wiadomości, zdawałoby się, są pocieszające, bledną wobec rzeczywistego stanu rzeczy. Lindbergh jest szantażowany przez kilka band, które nie mając dziecka w swych rękach, chcą wykorzystać porwanie celem wymuszenia okupu. Do willi Lindbergha napływają bezustannie listy z żądaniem wypłaty mniejszych lub większych sum. Jak się zdaje, pięć band przypisuje sobie porwanie, trudno jest ustalić, z kim należałoby nawiązać pertraktacje. Obok listów w tonie uspokajającym, nadchodzą listy z pogróżkami. Wczoraj Lindbergh otrzymał np. komunikat tej treści:

„Syn twój zginie w męczarniach, jeżeli nam nie wypłacisz 50.000 dolarów".

Inna banda donosi, że po dwu tygodniach poda ostatecznie warunki, o ile Lindbergh złoży dowody, że nie zamierza współpracować z policją.

Wszystkie te wiadomości sprawiły, że żona Lindbergha zapadła wczoraj na silny wstrząs nerwowy. Przewieziono ją do lecznicy.

SPRAWA UPOSAŻEŃ

PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

WARSZAWA, 4.3. Sejmowa komisja administracyjna przystąpiła dziś do rozprawy nad rządowym projektem nowelizacji rozporządzenia pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r., dotyczącym uposażenia pracowników samorządowych. Celem noweli jest całkowite zrównanie norm uposażenia pracowników samorządowych z urzędnikami państwowymi i całkowite uzależnienie ewentualnych zwyżek, zniżek i dodatków od decyzji rządu.

Obrady nad tym projektem, nietylko w Sejmie, ale i w szerokiej opinji, budzą żywe zainteresowanie. Już sama zapowiedź tego projektu doprowadziła, jak wiadomo, w całym szeregu miast, a także i w Zagłębiu do demonstracyjnego strajku.

Referat o rządowym projekcie wygłosił pos. **Pacholczyk (BB)**, jeden z kierowników związku pracowników samorządowych. W referacie swym mówca podał, m. in., liczby, ilustrujące wysokość uposażeń pracowników gmin wiejskich i miejskich województwa Warszawskiego i podniósł szereg wątpliwości. Kończąc, referent ze swej strony wniosków nie zgłosił.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) stwierdził na początku, że wprowadzenie w życie nowej ustawy podważy wszystkie budżety samorządu. Dopóki trwa okres zniżek, wszystko będzie w porządku. Gdy jednak nadejdzie zmiana konjunktury, a rząd choćby częściowo przywróci swoim pracownikom obcięte obecnie procenty, wtedy obowiązywać to będzie automatycznie wszystkie samorządy, bez względu na to, czy posiadają w środku roku budżetowego odpowiednie pokrycie. Zdaniem mówcy, należy wywrzeć wszelki, ustawą dozwolony, nacisk na samorządy, aby dostosowały do dzisiejszej sytuacji uregulowanie poborów tak w administracji rządowej, jak i w przedsiębiorstwach. Uzależnienie wszystkiego od woli rządu czyni z samorządów koszary i kadry wojskowe. Dalej pos. Rymar podkreślił różnicę pozycji społecznej i dochodów pomiędzy pracownikami samorządowymi i urzędnikami państwowymi: naprzykład zniżki kolejowe, prawa emerytalne, opieka lekarska, opłaty szkolne, możliwość awansów itd. Niepodobna więc jednych i drugich pracowników traktować wedle jednego szablonu. Kończąc, wyraził pos. Rymar opinję, że ustawa, przez rząd proponowana, powinna być odrzucona.

Posłowie **Polakiewicz** (BB) i **Augustyński** (BB) popierali projekt rządowy.

Pos. **Grzecznarowski** (PPS) zgłosił wniosek o odesłanie całego projektu do komisji konstytucyjnej. Dalsze obrady odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro przed południem.

FINANSE KOMUNALNE

na posiedzeniu komisji skarbowej.

WARSZAWA, 4.3. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowa komisja skarbowa uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów ustawy, dotyczącej finansów komunalnych. Na wniosek referenta pos. Moczulskiego (BB) przywrócono trzecią część podatków komunalnych gminom wiejskim, czego przedłożenie rządowe nie uwzględniało. Następnie zniesione zostały podatki od przedmiotów zbytku, jak karety, powozy, wierzchowce i t.p. Zniesiony został również podatek od wyszynku. Województwo pomorskie i poznańskie, zamiast dopłat w granicach dwóch piątych swoich budżetów, otrzymało ryczałtem: 1.300.000 zł. poznańskie, a pomorskie 750.000 zł.

Gminom wiejskim w województwach centralnych i wschodnich nie będzie się potrącało 2 proc. na ściąganie podatku gruntowego. Ustawa powyższa przelewa niektóre wpływy samorządu na fundusz komunalny pożyczkowo - zapomogowy, który ma stanowić źródło pomocy dla samorządów, znajdujących się w trudnem położeniu finansowem.

Groźba wojny sowiecko-japońskiej

Bolszewicy oskarżają Japonję o zaborcze zamiary.

MOSKWA, 4.3. Dzisiejsza prasa moskiewska komentuje ostatnie wystąpienie ministra spraw zagranicznych Yoszizawy w parlamencie japońskim. Min. Yoszizawa, powołując się na informacje otrzymane od generalnego konsula japońskiego we Władywostoku, dowodził, że rząd sowiecki ściąga posiłki na granicę mandżurską i fortyfikuje Władywostok.

Dziennik „Izwiestja" wystąpił z rewelacjami, że Japonja czyni przygotowania do zaboru całej wschodniej Syberji aż po jezioro Bajkał wraz z Władywostokiem i okręgiem Amurskim.

Nie należy się dziwić — piszą „Izwiestja" — jeżeli wysyłamy wojska na Daleki Wschód, gdyż zależy nam na obronie granic. Fakty mówią, że Japonja w najbliższym czasie sprowokuje wojnę, czego zresztą nie ukrywają ani wojskowe sfery japońskie, ani też prasa. Rząd sowiecki rozporządza dokumentami, na podstawie których zgóry wiadomo, że Japonja wybrała moment obecny do zawojowania Syberji wschodniej i odcięcia Rosji od oceanu Spokojnego. Japonja uważa chwilę obecną za wyjątkowo pomyślną do wszczęcia wojny, poczytując wojska rosyjskie za niezdolne do stawienia oporu. Narazie projektowane jest zajęcie Syberji po Bajkał. Dalszy marsz ma być uzależniony od stanowiska zachodnich sąsiadów Rosji, których rząd japoński będzie usiłował wciągnąć w orbitę swych zamiarów.

„Izwiestja" wymieniają wyraźnie Polskę i Rumunję, oraz wskazują na ostatnie wysiłki Japonji wywołania fermentu wewnątrz Rosji sowieckiej. Do celu tego Japonja zmierza, zaopatrując w środki pieniężne rosyjskich kontrrewolucjonistów w Rosji sowieckiej oraz organizując oddziały „białej gwardji" poza granicami.

Jak twierdzą „Izwiestja", sztab generalny japoński zamierza przyspieszyć wybuch wojny z Rosją, gdyż wszelka zwłoka mogłaby wyjść na niekorzyść Japonji.

Gen. Baden - Powell

PRZYJĄŁ ZAPROSZENIE DO POLSKI.

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy komisarz zagraniczny Naczelnictwa Harcerstwa, p. Ignacy Wołkowicz, który wyjeżdżał do Anglji, Francji, Belgji i Holandji, celem zaproszenia na międzynarodowy zlot skautów w Polsce twórcy skautingu gen. Baden-Powella, oraz przedstawicieli szeregu zagranicznych organizacyj harcerskich.

P. Wołkowicz złożył gen. Baden-Powellowi w Londynie życzenia w imieniu harcerstwa polskiego z okazji 75-ej rocznicy urodzin, oraz prosił go o przybycie do Polski w sierpniu r.b. Generał Baden-Powell zaproszenie przyjął. Przybędzie on do Polski w towarzystwie gen. Burta, następnie zaś uda się na Litwę, Łotwę, do Estonji i Finlandji.

Organizacje harcerskie w Anglji, Francji, Belgji i Holandji przyobiecały delegatowi harcerstwa polskiego udział swój w międzynarodowym zlocie. Uprzednio już udział w zlocie harcerzy wodnych zgłosiła Szwecja, Rumunja, Łotwa, Estonja, Finlandja, oraz Węgry.

Pięć żywych pochodni

PO WYBUCHU BENZYNY.

PARYŻ, 4.3. W Niort zdarzył się wczoraj wieczorem straszny wypadek. Jeden z handlarzy win był zajęty w garażu naprawą samochodu, w czem pomagał mu szwagier. W garażu znajdowało się pozatem troje dzieci w wieku od 4 do 11 lat.

Po zapadnięciu zmroku, szwagier zapalił świecę i w tejże chwili nastąpił straszny wybuch benzyny. Dach garażu został zerwany. Gdy na miejsce przybyli sąsiedzi, znaleźli dwa trupy: ojca i jednego z synów. Pozostałe ofiary wypadku, po przewiezieniu do szpitala, zmarły.

Strajk uczniów

WARSZAWSKIEGO KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO.

WARSZAWA, 4.3. W Konserwatorjum warszawskiem wybuchł wczoraj strajk uczniów. Strajk jest protestem przeciwko usunięciu z Konserwatorjum profesorów Kazimierza Sikorskiego, Ludomira Różyckiego, Grzegorza Fitelberga oraz Władysława Raczkowskiego, których z dniem 1 marca przeniesiono w stan spoczynku. W związku z tem postanowił również zrzec się swego stanowiska Karol Szymanowski. W dniu wczorajszym nie odbyły się żadne wykłady zbiorowe. Dziś wrzenie na uczelni trwa nadal.

Sprawa nosi tło zgoła niezwykłe. Oto w związku z skasowaniem wyższej szkoły muzycznej udzielono w ciągu roku szkolnego dymisji szeregu profesorom i to tak nagle, że młodzież która przybyła do uczelni na wykłady, nie zastała profesorów na katedrach. Powstało silne wzburzenie, które wyładowało się w samorzutnym strajku.

„Reorganizacja" Konserwatorjum, przeprowadzona w iście sanacyjny sposób zakrawa już na gruby skandal. Zakulisowe rządy p. Kadena-Bandrowskiego dają się życiu muzycznemu we znaki w swoisty sposób.

Szybkie odradzanie się

FINANSÓW ANGIELSKICH.

PARYŻ, 4.3. Decyzja rządu angielskiego spłacenia przed terminem Francji i Stanom Zjednoczonym większej części długu, zaciągniętego w tych państwach podczas lata ubiegłego, wywołała w kołach politycznych i finansowych Paryża wrażenie nadzwyczaj dodatnie.

Decyzja ta świadczy przedewszystkiem o szybkiem i godnem uwagi odrodzeniu się finansów angielskich, a ponadto jest dowodem uczciwości narodowej, nad którą wiele krajów, a zwłaszcza Niemcy, powinnyby się zastanowić.

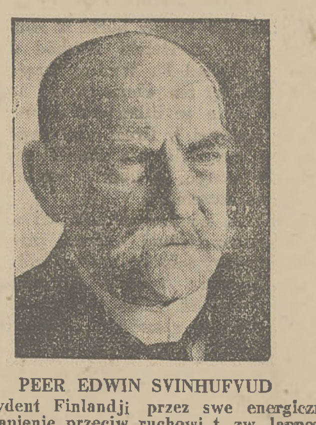
„Matin" podaje dzisiaj ważny artykuł, w którym proponuje Anglji, aby zwróciła się specjalnie do Niemiec z wezwaniem naśladowania jej przykładu, na czem zyskałoby tak bezpieczeństwo, jako też zasady moralności międzynarodowej.

Znakomity rozwój katolicyzmu

W ANGLJI.

Rok obecny, który dla Anglji rozpoczął się pod znakiem kongresu Eucharystycznego w Dublinie, pozwala spodziewać się, że ruch katolicki w roku tym wzmoże się znacznie i to nietylko na Zielonej Wyspie ale i w całej Anglji. Dane statystyczne wykazują, że od r. 1920 średnia roczna liczba nawróceń wynosi 12.000. W r. 1930 pobudowano w Anglji 46 nowych kościołów i kaplic, tak że ogólna liczba świątyń katolickich w tym kraju wynosi 2274. W 519 szkołach katolickich pobiera naukę około 60 tys. uczniów.

Stały wzrost katolicyzmu w Anglji w znacznej mierze zawdzięczać należy usilnej działalności duchowieństwa katolickiego, jego gorliwości i energji. Ponadto wpływa znacznie na ten stan rzeczy wzrastający niepokój w świecie i całkowita niemoc sekt protestanckich, które nie potrafią dać odpowiedzi na podstawowe pytania doby obecnej w obliczu ciężkiego kryzysu moralnego i społecznego.



PEER EDWIN SVINHUFVUD
prezydent Finlandji przez swe energiczne wystąpienie przeciw ruchowi t. zw. lappowców uwolnił Finlandję od rozlewu krwi.

WYPADKOWA WSZYSTKICH PRĄDÓW...

W związku z projektem reformy szkolnictwa, a właściwie lada dzień obowiązującej ustawy o szkolnictwie, zarówno w Sejmie, jak i na łamach prasy aktualny stał się temat wychowania młodzieży, temat o ideologji i systemie wychowania „państwowego".

W sposób ogromnie interesujący i głęboki poruszył to zagadnienie w Sejmie poseł Strzetelski.

W porównaniu swojem poseł Strzetelski stwierdził, że plan nowego ustroju szkolnego stoi w ścisłym związku z tak zwanym „planem przebudowy" Polski, o którym się mówi od 7 lat i wiąże z tem zmianę Konstytucji.

Ten ideał Polski — mówił poseł Strzetelski — jutrzejszej, o której się tutaj tyle mówi, ma być, wedle Panów oparty ściśle na t. zw. ideologji państwowej. Wszystko w państwie, dla państwa i przez państwo — to hasło faszyzmu jest także i u nas w Polsce popularnem zawołaniem obozu sanacyjnego. Tylko, że ludzie, którzy je w Polsce głoszą, zapominają o jednem: **W FASZYŹMIE HASŁO TO JEST OPARTE NA BARDZO GŁĘBOKIEJ I POWAŻNEJ TREŚCI WEWNĘTRZNEJ.** Nad tą treścią nie można przejść do porządku, choćby się nie uznawało i nie godziło z faszyzmem.

U nas natomiast, ta idea „czystego" państwa, mechanizmu państwowego, w oderwaniu od narodu, opiera się **JEDYNIE NA MOTYWACH FORMALNYCH, PŁYTKICH, ZEWNĘTRZNYCH.** Obóz sanacyjny widzi jedynie państwo i jednostkę związane ze sobą więzami przymusowego i mechanicznego porządku, natomiast naród jest dla teoretyków sanacyjnych tylko pojęciem historyczno-kulturalnem. Na miejsce pojęcia organizmu narodowego stawiają panowie, jak tu zresztą słyszeliśmy dziś przed chwilą, pojęcie społeczeństwa wprost jako sumy wszystkich obywateli państwa. Jest to właśnie teorja atomistyczna.

Panowie nie rozumiecie, że maszyna państwowa nie może rozwijać się bez ciągłego dopływu energji społecznej, wytwarzanej przez naród.

Społeczeństwo, jako arytmetyczna suma obywateli nie może dostarczyć tej energji.

Panowie chcielibyście w tej swojej ideologji „czystego" państwa, w tym kulcie dla maszyny państwowej, w kulcie odbarwianym z wpływów, czy rodziny, czy narodu, czy religji, chcielibyście zamknąć wszystko.

Ilekroć myślę o tej ideologji „czystego" państwa, zawsze przychodzi mi na myśl pewne zdarzenie bardzo ciekawe, które w roku 1918 miało miejsce w Rosji w początkach rewolucji bolszewickiej.

W jednej miejscowości Zagłębia Donieckiego robotnicy pewnej wielkiej fabryki, z chwilą kiedy fala rewolucyjna dotarła do tej miejscowości, postawili „pad stienku" dyrektorów i inżynierów tej fabryki, zagarnęli władzę w swoje ręce i zdecydowali, że będą sami rządzić. Wybrano w tym celu komitet fabryczny. Jego pierwszym krokiem był rozkaz, wydany robotnikom odległej o kilka kilometrów elektrowni, która dostarczała prąd do tej fabryki, by zrobili to samo, t. zn. wymordowali dyrektorów i inżynierów i poddali się władzy komitetu fabrycznego. Robotnicy elektrowni odmówili. Nie udała się także wyprawa karna, specjalnie w tym celu zorganizowana. Wtedy komitet fabryczny powiedział sobie: w takim razie poradzimy sobie, sami. Mamy fabrykę i maszyny w ręku, nie potrzeba nam elektrowni, będziemy sobie dawali bez nich radę.

I powstał dziwoląg. Maszyny wydały wojnę energji. Zaczęła się walka dwóch elementów, z których jeden bez drugiego obejść się nie może. Dalszy ciąg tej historji łatwy jest do przewidzenia. Fabryka musiała stanąć. Maszyny poczęły się psuć i rdzewieć, a elektrownia pracowała, bezużytecznie marnując energję.

Proszę panów, to, co się w Polsce dzieje od siedmiu lat bardzo żywo przypomina tę dziwaczną historję. Bo to, jest także walka mechanizmu państwowego ze źródłem jego energji, t. j. ze społeczeństwem, walka administracji z siłami politycznemi. Ślepa wiara, że państwo może wystarczyć samo sobie, ślepa wiara w samowystarczalność maszyny państwowej kieruje politykę panów na takie właśnie tory.

Wynik jest jasny: Masa energji społecznej idzie na marne, względnie niszczeje w walce.

To nie było widoczne, dopóki trwała dobra konjunktura. Wtedy procesy chorobowe, wynikające z rozdziału między maszyną państwową a społeczeństwem, były ukryte. Z chwilą, kiedy zaczęła się konjunktura zła, ukazał się obraz przepaści, jaką świadomie czy nieświadomie, wykopaliście między maszyną państwową a społeczeństwem.

Wydawałoby się, że smutne doświadczenia, jakie panowie mieliście sposobność poczynić w czasach ostatnich, gdy się zaczął kryzys i klęski gospodarcze, otworzą wam oczy i zrozumiecie, że w dalszym ciągu po tej drodze iść nie można.

Niestety, to co widzimy, zwłaszcza w działalności ustawodawczej panów, wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że nie zamierzacie zmieniać swych metod, i w dalszym ciągu uważacie społeczeństwo, jakby za istotę niepełnoletnią wymagającą kurateli z batem. Zdaje się wam, że cała tajemnica rządzenia polega na tem, aby „wszystko trzymać za łeb". I w taki sposób macie zamiar realizować swoją ideologję państwową!

Panowie, nazywacie siebie ludźmi dzisiejszymi. W tej Izbie niejednokrotnie padały okrzyki pod adresem opozycji z prawej strony: wy jesteście ludźmi wczorajszymi. Ludźmi dzisiejszymi, ludźmi jutra jesteśmy my. Te okrzyki mają znaczyć, że panowie niesiecie ze sobą jakąś nową treść cywilizacyjną, że idziecie niejako w pierwszym szeregu postępu, że otwieracie przed Polską nowe drogi dziejowe. Ja się zgodzę z tem, że w pewnej mierze panowie staracie się być modni, ale nie, że niesiecie postęp Polsce. **MODA A POSTĘP TO DWIE RÓŻNE RZECZY.** Z atmosfery epoki, z mgławicy rodzących się na świecie prądów, bierzecie przedewszystkiem rzecz jedną. Mianowicie, powiadacie: Żyjemy w okresie przełomu, kiedy wszystko się wali, ginie indywidualizm, ginie liberalizm zarówno gospodarczy jak i polityczny, i zaczyna się okres gospodarki wiązanej, gospodarki społecznej, w której jednostka będzie musiała zająć, w stosunku do społeczeństwa, zupełnie inne stanowisko, aniżeli dotychczas w okresie liberalistycznym.

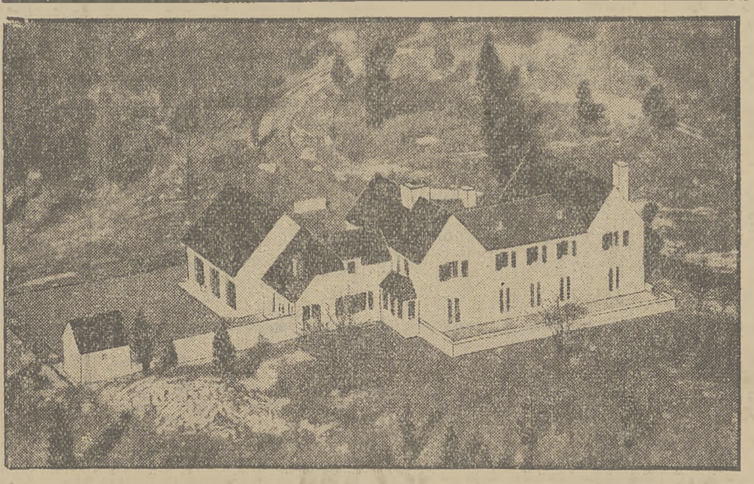
O ileby można z zastrzeżeniami się zgodzić na tę ogólną formułę, jako na charakterystykę pewnego prądu dziejowego, który w tej chwili można obserwować w świecie, to trzeba stwierdzić, że pokrewieństwo panów z tym prądem dziejowym jest tylko formalne, bardzo odległe i bynajmniej nie wynikające z pokrewieństwa formy. Panowie w pewnej mierze istotnie jesteście modni, ale hasła wasze są nowe jedynie pod względem werbalnym, ponieważ hasłom tym brak oparcia już nie o wykończoną doktrynę, ale wogóle o jakąś poważną treść wewnętrzną.

W „Kurjerze Porannym", a więc w piśmie sanacyjnym, w artykule o stosunku Kościoła do szkoły wyczytałem taki ustęp.

„Polska musi pamiętać, że **MA U SIEBIE WYZNAWCÓW WIELU RELIGIJ I MUSI ZNALEŹĆ WYPADKOWĄ Z NICH,** aby moralna strona tych religij była uwzględniona, ale bez obrazy dla którejkolwiek religji w Polsce wyznawanej".

Dziennik sanacyjny szuka... wypadkowej z religij. Otóż, proszę panów, to co panowie robicie w zakresie ideologicznym, to także jest **SZUKANIE WYPADKOWEJ Z TYCH WSZYSTKICH PRĄDÓW DZIEJOWYCH, KTÓRE PANUJĄ DZIŚ W ŚWIECIE.** Wypadkowej panowie szukają z faszyzmu, socjalizmu, hitleryzmu, wolnomyślicielstwa...

Cały program, cała ta dzisiejszość panów, czy ta „jutrzejszość", to jest taka wypadkowa na bardzo odległym marginesie modnych dziś prądów. Jeżeli panowie z jednej strony szukacie jakiejś wypadkowej z tych wszystkich prądów dziejowych, które obecnie występują w świecie i które streszczają się w tem, żeby stworzyć omnipotencję państwa, żeby skrępować jednostkę do ostatnich granic, to panowie nie uwzględniają, że postępują w sposób bardzo ryzykowny i niebezpieczny.



Willa Lindbergha w Hopewell (N. Jersey), skąd bandyci uprowadzili jego 19-miesięcznego synka.

SZCZEGÓŁY REFORMY

w zakresie scalenia ubezpieczeń społecznych.

Jak już donosiliśmy, projekt nowej ustawy, scalającej wszystkie dotychczasowe ubezpieczenia w jednym zakładzie ubezpieczeń społecznych, zawiera 316 artykułów. Po wejściu w życie tej ustawy, co ma nastąpić 1 kwietnia, będzie dokonana reorganizacja biurowości Zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, Zakładu od wypadków i Kas chorych. **Całkowitą obsługę ubezpieczonych przyjmą przedewszystkiem na siebie Kasy chorych.** Pozatem interesy ubezpieczonych, związane z świadczeniami, jakiejkolwiekbądź formy ubezpieczenia: czy to z powodu choroby, czy z powodu nieszczęśliwych wypadków przy pracy, czy też renty, będą załatwiane przez biura obecnej Kasy chorych. Tylko nazwa tej nowej instytucji będzie zmieniona na Kasę Zakładu ubezpieczeń społecznych.

Jeżeli chodzi **o wysokość składek**, płaconych dotychczas na rzecz Kasy chorych, to **zostaną one zmniejszone dla robotników z 6,5 na 5 proc.,** z tem, że dotychczas robotnicy płacili przeważnie 2,6 proc., a pracodawca 3,9, obecnie zaś **jedni i drudzy będą płacili po połowie, t.j. 2,5 proc.** W ten sposób robotnicy będą płacili o 0,1 proc. mniej, a pracodawcy o 1,4 proc. mniej.

Jeżeli chodzi o pracowników umysłowych, to płacili oni dotychczas na rzecz Kas chorych 6,5 proc., z czego 2,6 proc. przypadało na pracownika, a 3,9 proc. na pracodawcę.

Obecnie składki te na rzecz Kasy chorych od pracowników umysłowych zostaną znacznie obniżone do 6,4 proc., z czego 2,8 proc. będą płacili pracownicy, a 2,5 proc. pracodawcy. W ten sposób pracownicy umysłowi będą płacili mniej o 0,3 proc., a pracodawcy o 1,6 proc.

Co do renty na starość od inwalidztwa dla robotników, to inwalidztwo będzie przyznawała **specjalna komisja rentowa,** na podstawie stopnia niezdolności do pracy. Każdy robotnik, który ukończy 65 lat, względnie 60 w górnictwie i hutnictwie, oraz każdy robotnik, któremu komisja rentowa przyzna inwalidztwo, **uzyska rentę starczą, jeżeli należy do ubezpieczenia przez 750 tygodni, t.zn.** jeżeli przez taki czas wpłacał składki ubezpieczeniowe.

Renta robotnicza będzie się składała z dwu części: **stałej i zmiennej.** Część stała będzie wyznaczona na każdy rok i ogłoszona w „Monitorze Polskim" przez ministra pracy i opieki społecznej. Wynosić ona będzie 9 do 11 proc. każdorazowego zarobku robotnika w danej grupie oznaczonego roku.

Jeżeli chodzi o zmienną część renty, to będzie ona obliczona od przeciętnych zarobków we wszystkich tygodniach, w których ubezpieczony wpłacał składki. Dla ubezpieczonych, którzy będą wpłacać składki do 416 tygodni, zmienna część **będzie wynosiła 10 proc. zarobków.** Dla tych, którzy wpłacili składki, poczynając od 416 tygodni do 832 tygodni, zmienna część wzrośnie za każde 52 tygodnie o 0,5 proc. Dla wszystkich, którzy będą wpłacać składki od 832 tygodni do 1248 tygodni, **zmienna część renty będzie wzrastała za każde 52 tygodnie o 1 proc.** Dla wszystkich, którzy będą wpłacać składki za czas od 1248 tygodni do 1872 tygodni zmienna część renty wrastać będzie o 1 i pół procent. Dla tych ubezpieczonych, którzy wpłacać będą składki przez 1872 tygodnie wzrost renty zmiennej ustaje i wynosić będzie 30 proc.

Takie są zasadnicze informacje ubezpieczenia robotników na starość.

Z DNIA.

OD RADZIWIŁŁA DO BOGUSZEWSKIEGO.

W pierwszym dniu rozprawy budżetowej w Senacie, 29-go lutego b.r., wielkie poruszenie wywołała mowa sen. Boguszewskiego, który niedawno wystąpił z B.B. Wygłosił on mowę, w której używał określeń takich, jak to, że Polska stała się jednem wielkiem więzieniem, że bicie i katowanie jest częste, że ci, którzy dziś rządzą Polską, posługiwali się niegdyś frazesami socjalistycznemi dla omamienia mas.

Bardziej zajmujące jednak niż samo przemówienie p. Boguszewskiego są nazajutrz głosy pism rządowych.

Oto „Gazeta Polska" (nr. 61) pisze:

— Sen. Boguszewski, który przed kilku tygodniami zgłosił wystąpienie z klubu B.B.W.R. i nie wstąpił do żadnego klubu, wygłosił przemówienie o charakterze wybitnie demagogicznym. Ponieważ mowa jego zawierała najbardziej naiwne hasła komunistyczne, p. marszałek po dwukrotnem przywołaniu sen. Boguszewskiego do porządku w końcu odebrał mu głos.

Krótko mówiąc, główne pismo obozu rządzącego, stwierdza, że senator, który niewiele dni temu należał do B.B.W.R., wyznaje i głosi najbardziej naiwne hasła komunistyczne. Być może, iż tak jest. Ale w każdym razie jeszcze więcej naiwności jest w tem stwierdzeniu takiej nagłej przemiany senatora B.B. w komunistę.

Niemniej serdecznie przedstawia tę sprawę „Express Poranny" (nr. 61), także oddany rządzącemu obozowi:

— Myślano ogólnie, że sen. Boguszewski przechodzi do jednego ze stronnictw opozycyjnej lewicy. Wczoraj okazało się, że te przypuszczenia były mylne. Sen. Boguszewski poglądami swemi daleko wykroczył poza linję polityczną naszych lewicowych partyj opozycyjnych: jak ludowcy lub socjaliści i stanął na tej samej platformie, którą w Sejmie reprezentuje... komunista Rosenberg. Toteż w trakcie jego przemówienia wczorajszego odrazu scharakteryzował tę niezwykłą woltę polityczną sen. Wyrostek, wołając:

— Nareszcie jeden komunista w Senacie.

Ale kto... nareszcie wprowadził tego komunistę do Senatu? Oto Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

W czasie rozpraw w Sejmie dnia 26-go lutego b.r. nad ustawą o ustroju szkolnictwa, gdy lewica była nieobecna, zasiedli na jej ławach niektórzy posłowie B.B. i przerywali pos. St. Strońskiemu, który zawołał:

— Panowie lewicowcy, wy przy najmniej nie przeszkadzajcie mi.

Gdy zaś wywołało to wesołość, pos. Stroński dodał:

— Coprawda, to B.B. mógłby ze swego łona nienajgorzej obsadzić skrajną lewicę.

Sprawa p. Boguszewskiego poucza, jak prawdziwa była ta uwaga. Rozpiętość B.B. od ks. Radziwiłła do p. Boguszewskiego jest nieograniczona. Wszystkiego jest tam trochę, a niejedno jeszcze się pokaże.

W TRZECIM TYGODNIU STRAJKU

Jakkolwiek sytuacja materjalna strajkujących górników jest niesłychanie ciężka, strajk trwa dalej — wbrew wszelkiej rachubie, a związki zawodowe, trwając na stanowisku strajkowania, nie potrafią określić kiedy się skończy.

Zdaje się, że niema czynnika, któryby potrafił określić szczerze, wyraźnie i bez osłonek swój stosunek do strajku w sensie pozytywnym. Ktoś nawet powiedział, że strajk skończy się tak, jak się rozpoczął — t. zn. bez rachuby i niespodziewanie. Być może, że się ten ktoś nie pomylił, gdyż w prądzie strajkowym działają jakieś bliżej nieokreślone, poza wyrozumowaną obroną egzystencji, czynniki, co do których nikt dotąd nie umiał postawić djagnozy. A tymczasem w tej tragicznej sytuacji nie brak momentów, które wyglądają nietyle tragicznie, ile niesamowicie.

NA DWIE RĘCE.

I tak pracujący jedną ręką na rzecz strajku, a drugą przeciw strajkowi sanacyjny **„Expres Zagłębia"** zamieścił wczoraj następującą depeszę z Warszawy:

Ministerjum pracy za zakończeniem strajku górników w Zagłębiu.

Warszawa, 3.3. (wł.) Ministerjum pracy i opieki społecznej ogłosiło oficjalny komunikat w sprawie strajku i wypadków w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Ministerjum stwierdza, że strajk nie objął Górnego Śląska, co zresztą nie wpłynęło na polepszenie się sytuacji na Górnym Śląsku, gdyż wydobycie węgla się zmniejsza i redukcje pracowników trwają w dalszym ciągu.

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem nie jest podyktowany troską o dolę robotnika, stwierdzić można bowiem już dzisiaj, że górnicy stracili 6 proc. rocznego zarobku.

Dalej ministerjum dochodzi do przekonania, że **strajk winien być jaknajrychlej zakończony** w **imię właśnie dobra górnika w Zagłębiu.**

A tuż obok ogłasza tosamo pismo rezolucję sanacyjnego ZZZ., **propagującą strajk w dalszym ciągu,** gdzie m. in. czytamy:

— ZZZ. stwierdza, że w kierownictwie strajku niema planowości.

Mający swoją jakąś dziwnie niezrozumiałą „planowość" — „Expres Zagłębia" nie powinien jej konspirować, bo tak nikt nie uwierzy w jego krytykę i w szczerość. Trudno również uwierzyć w szczerość prorządowych związków zawodowych, jeżeli działają wbrew intencjom Ministerstwa pracy i opieki społecznej. A wreszcie trudno wymagać od robotnika, by orjentował się w sytuacji, jeżeli nawet organ sanacji — jest jak ów pogański bożek o dwóch twarzach i nie potrafi zająć szczerego i jasnego stanowiska.

Trudno się w tych warunkach dziwić, że tego rodzaju dubeltowa polityka najbardziej irytuje robotników. Odczuwa to na swej skórze „Expres Zagłębia", skoro w czwartkowym numerze żali się, że „Centralny Związek Górników mści się", **gdyż Expres Zagłębia ma być kozłem ofiarnym..**

Oto drobny fragment, mówiący o przykrych następstwach... sypania ludziom piaskiem w oczy.

GÓRNICY ANGIELSCY

CHCĄ SIĘ ODKUĆ NA STRAJKU W POLSCE.

Przypominamy sobie, jak to w czasie strajku angielskiego wzrósł eksport węgla polskiego na nowe rynki zbytu, jak intensywnie pracowano na naszych kopalniach. Faktem jest, że dzięki strajkowi angielskiemu poprawiła się sytuacja górnika polskiego.

Obecnie — naodwrót — górnicy angielscy radziby sobie poprawić sytuację przez podtrzymanie strajku w Polsce.

Jak donoszą z Londynu, zarówno wśród **przemysłowców jak i górników angielskich** zainteresowanie strajkiem górników w Zagłębiu Dąbrowskiem jest olbrzymie.

Zainteresowanie to objawiło się ostatnio w sposób realny w akcji prezydenta Federacji górników, Herberta Smitha, w sprawie pomocy finansowej dla strajkujących w Polsce górników.

Prezydent Smith wystąpił z propozycją **finansowania strajku w górnictwie polskiem najpierw na kopalni Featherstone, należącej do grupy kopalń p. Archera, a zatem do kartelu „Pięciu Hrabstw". Prezydent Smith zaapelował do wszystkich górników angielskich, aby na początek uchwalili wysłanie dla strajkujących w Polsce górników pomocy finansowej w wysokości 2000 funtów szterlingów (około 62.000 zł.) W rachubę brane są jednak większe sumy w razie rozwoju akcji strajkowej w górnictwie polskiem.**

Intencje górników angielskich dokładniej określa odezwa do górników, wystosowana przez sekretarza gener. Federacji górników w Northumberland, które to zagłębie przed strajkiem angielskim w r. 1926 głównie eksportowało węgiel swój na rynki skandynawskie, skąd obecnie chciałoby wyprzeć węgiel polski. Otóż wymieniony sekretarz p. W. Straker tak m. i. mówi w swej odezwie:

Przez wiele generacyj Zagłębia hrabstwa Northumberland posiadały całkowity monopol węglowy w Skandynawji. Polska, subsydjując eksport węgla zabrała gros rynku północnego dla siebie. W interesie dalszego podcięcia cen węgla angielskiego na rynku konkurencyjnym w Skandynawji — mówi odezwa sekretarza Federacji górników w Northumberland — właściciele kopalń na Górnym Śląsku domagają się redukcyj polskich zarobków górniczych. Jeśli plan ten się im powiedzie, to i właściciele kopalń angielskich wystąpią z żądaniem podobnych redukcyj. W interesie ratowania — kończy się odezwa — górników angielskich i naszych przyjaciół w polskich kopalniach G. Śląska, egzekutywa Federacji górników występuje z ideą poddania pod głosowanie planu poparcia finansowego górników polskich.

Jak widać z powyższej odezwy, zaofiarowana przez górników angielskich pomoc na rzecz strajku w Polsce — prócz cech dobroczynnych — posiada charakter wybitnie kupiecki, tj. mający korzyść osobistą na celu. Anglikom opłaciłoby się strajk w Polsce przedłużyć aż do zupełnego wyrugowania węgla polskiego z rynków Skandynawskich, by opanować je zpowrotem dla węgla angielskiego. I na ten cel przeznaczono 62,000 zł., tj. tyle, ile stanowi kilkogodzinny niespełna zarobek górników w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdy kopalnie są w ruchu.

Anglicy są bardzo trzeźwi, lecz stanowczo zbyt tanio i zbyt materjalistycznie oceniają odruch górników w Zagłębiu. Ten ich humanitaryzm wygląda jak zachowanie się kupca wśród dzikusów, od których za błyskotliwe paciorki wykupuje się kość słoniową.

Wczoraj

W dniu wczorajszym strajkowało na pierwszej zmianie 9714 robotników, przy obserwacjach około 1300, dobrowolnie do pracy przystąpiło 197 robotników.

Wśród strajkujących panują rozmaite nastroje i jakkolwiek coraz częściej słyszy się na ulicach rozmowy robotników, że prowadzenie w tej sytuacji strajku nadal jest rzeczą beznadziejną, znaczna część robotników opowiada się nadal za kontynuowaniem strajku.

Wydobycie częściowe szło na kopalniach Jowisz i Mars, Na kopalni Kazimierz robotnicy zjechali w związku z wiadomością o niebezpieczeństwie grożącem na niektórych chodnikach, po przekonaniu się jednak, że niebezpieczeństwo żadne nie grozi, pozostawili po czterech robotników na każdej zmianie do poprawienia budynku w chodniku.

W związku z wzmagającą się biedą wśród strajkujących, komitety strajkowe przy CZG. wydały na kopalniach Paryż, Reden, Saturn i Flora odezwy w sprawie ofiar w gotówce i naturze na rzecz najbardziej dotkniętych materjalnie. Na listach ofiar znajduje się pieczątka CZG. oraz podpis przewodniczącego komitetu strajkowego.

W Sosnowcu utworzył się komitet pomocy tym górnikom i robotnikom, którzy z powodu strajku cierpią nędzę. Komitet ten wyda łodezwę podpisaną przez dr. A. Bilika, Józefa Adamczyka, Jana Chojńskiego, inż. Służałka i Jana Dudę. Są to osoby, stojące na czele Chrześcjańskiego Zw. zawodowego. Wreszcie nadmienić trzeba, że samorzutnie opodatkowali się urzędnicy i pracownicy w niektórych magistratach w Zagłębiu Dąbrowskiem. W dniu wczorajszym komitet strajkowy, znajdujący się pod kierownictwem CZG. w Dąbrowie, otrzymał od urzędników miejskich w Dąbrowie 150 zł., pozatem do CZG. w Sosnowcu od Związku pracowników miejskich w Warszawie przysłano 450 złotych oraz z Mokotowa 56 zł. Oczywiście powyższe ofiary należy traktować nie jako pomoc czy zachętę do strajku, tylko jako wyraz współczucia.

W dniu wczorajszym panował zupełny spokój. Komuniści zapowiedzieli masówki, ale do niczego nie doszło. W godzinach popołudniowych na Niwce zebrała się większa grupa robotników, poczem zebrani udali się w kierunku Modrzejowa, gdzie oczekiwać ich mieli górnicy z Modrzejowa w celu urządzenia wspólnego zebrania manifestacyjnego. Przybył jednak większy oddział policji i do manifestacji nie dopuścił.

Woleli się nie pokazywać

W Gołonogu w piątek zapowiedziany był wiec przez ZZZ. Przemawiać mieli pp. Moraczewski i poseł Gardecki. Zebranie miało się odbyć w szkole. Robotników na to zebranie przybyło bardzo wielu. Z niecierpliwością też oczekiwano zapowiedzianych mówców. Tymczasem ani **panowie Moraczewski i Gardecki, ani sekretarz Bogner nie przybyli.** Zlekceważyli sobie robotników, którzy przybyli na zebranie przez nich zwoływane, tak, jakgdyby każdy robotnik miał do dyspozycji samochód, jak ci panowie.

Wobec tego, że zapowiadani mówcy sanacyjni nie przybyli, zwrócono się od władz z zapytaniem, czy nie można odbyć zebrania bez nich. Miejscowy posterunek policyjny odpowiedział, że władze nie zezwoliły na odbycie zebrania w szkole, wobec czego nie może się ono odbyć.

Gdy wiadomość ta dotarła do zgromadzonych, uformował się pochód który ze śpiewem począł podążać w kierunku kopalni. W tym czasie nadjechał oddział policji, na widok którego wszyscy w spokoju rozeszli się do domów.

Nadmienić trzeba, że pod adresem p. Moraczewskiego padały okrzyki, które nie świadczyły o przyjaznym ustosunkowaniu się zebranych do **przywódców sanacyjnego związku.**

W sprawie programów RADJOWYCH.

Od pewnego czasu otrzymujemy coraz więcej skarg na programy radjostacji w Katowicach.

Jak twierdzą skarżący się, większość odczytów stanowią luźne pogadanki, nie przedstawiające żadnej wartości, z czego możnaby wnioskować, że dział ten traktowany jest jako t. zw. zapchajdziura. Program radjowy powinien być urozmaicony, tymczasem w radjostacji katowickiej od pewnego czasu jest duży nadmiar odczytów, pogadanek i komunikatów. Te ostatnie należałoby raczej zupełnie usunąć, ładnieby bowiem wyglądał program, gdyby tak wszystkie zrzeszenia i organizacje chciały za pomocą radja ogłaszać swe komunikaty. Zamieszczając powyższe, trzeba dodać, iż dyrekcja radjostacji katowickiej zwraca dużą uwagę na jakość programu, starając się, aby był on urozmaicony i wypełniony był rzeczami dobremi, to też sądzić należy, iż wspomniane skargi będą wzięte pod uwagę i w miarę możności usunięte.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

5 Sobota	**Dziś** Fryderyka **Jutro** Tomasza Wschód słońca 6 m. 12. Zachód „ 17 m. 24.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Trader-Horn.
PALACE: Najeźdźcy.

ZAWIERCIE

STELLA: Cham.
ARLEKIN: Krwawy Wschód.

× **ZMIANY W DUCHOWIEŃSTWIE.** Do parafji Stary Sielec, mianowany zostali dwaj wikarjusze: ks. Wład. Mach z Częstochowy i ks. Leon Stasiński z Koziegłówek, a ks. Wróbel został przeniesiony do Koziegłówek ze Starego Sielca.

× **ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU.** Niedawno, jak wiadomo, został ogłoszony konkurs na dyrektora Kasy chorych w Sosnowcu. Konkurs ten został rozstrzygnięty i dyrektorem Kasy został p. M. Wąsowicz. Tem samem odpadły dwie inne kandydatury, mianowicie pp. Miłkowskiego i Cimoszki.

× **ECHA ZEBRANIA P. C. K.** W związku z ogłoszonem przed kilku dniami sprawozdaniem z walnego zebrania oddziału P. C. K. na powiat Będziński, zarząd oddziału prosi nas o uzupełnienie tego sprawozdania wyjaśnieniem p. dr. B. Budzyńskiego, członka zarządu, prowadzącego referat magazynów, że komisja, badająco wozy sanitarne dla przewozu chorych, ustaliła, że typ dwukołowy tych wozów jest za ciężki i nie jest przydatny na drogi polskie. Oprócz tego wykonanie tych wozów też pozostawia wiele do życzenia, wobec czego polecono delegatom na walne zebranie Okręgu w Kielcach, zwrócić uwagę na konieczność zmiany tego typu wozów na lżejszy.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę popołudniu o godz. 4 widowisko dla młodzieży szkolnej. Dana będzie pełna szczeregu humoru komedja w 5 aktach M. Bałuckiego **„GRUBE RYBY".** Wszystkie miejsca w lożach i na parterze po zł. 1.15, na balkonie po 75 gr. i na galerji po 55 gr.

Dziś w sobotę wieczorem o godz. 8.30 głośna sztuka Kazimierza Leczyckiego **„SZTUBA".** Autor porusza w sztuce aktualny dziś problem reformy szkolnej ze znajomością stosunków w szkołach średnich. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł. Abonament i zniżki TPT. ważne.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. — **„POCIĄG WIDMO". Wieczorem** o godz. 8.30 — **„SZTUBA".**

„ULICA" głośna, przebojowa nowość, która obiegła wszystkie sceny świata, przygotowywana jest przez teatr nasz z wielkim nakładem pracy i kosztów. Będzie to jedna z najciekawszych premjer obecnego sezonu. „Ulica" ukaże się po raz pierwszy w sobotę 12 bm.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Sobota, 5 b.m. — „Ich synowa".
Niedziela 6 b.m. — „Cuda w Lourdes", popoł. „Bohaterowie". wiecz. „Ollala".
Wtorek, 8 b.m. — „Krysia Leśniczanka".
Środa 9 b.m. — „Noc w San Sebastjano".
Czwartek, 10 b.m. — „Ich synowa".
Sobota, 12 b.m. — „Noc w San Sebasiano".
Niedziela 13 b.m. — „Hr. Luksemburg", wiecz. „Noc w San Sebastjano".
Wtorek, 15 b.m. — „Cloclo".
Środa, 16 b.m. — „Damy i Huzary".
Czwartek, 17 b.m. — „Noc w San Sebastjano".
Sobota, 19 b.m. — „Damy i Huzary".

× **Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ W DĄBROWIE.** W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 10 w sali Rady miejskiej odbędzie się walne zgromadzenie członków odziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Dąbrowie, z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie. Wybór prezydjum. Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania. Sprawozdanie zarządu: kasowe ogólne oraz komisji rewizyjnej. Wybory zarządu. Wybory komisji rewizyjnej. Budżet na rok 1932-33. Omówienie działalności na rok przyszły. Wolne wnioski.

Nasi we Lwowie

NA STUDJACH.

Piszą nam z kół młodzieży ze Lwowa: Dnia 20 lutego odbyło się zwyczajne walne zebranie A. K. Z. we Lwowie, na którem dokonano wyboru nowego zarządu koła, który ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — Kaczyński Bolesław, wiceprezes — Todor Henryk, sekretarz — Janicki Janusz, skarbnik — Plutecki Włodzimierz, bibljotekarz — Kaleta Nikodem. Do komisji rewizyjnej weszli: Gruszczyński Zygmunt jako przewodniczący oraz Kozarski Stefan i Wieczorek Józef jako członkowie.

Historja Koła Zagłębian we Lwowie znana jest społeczeństwu ze sprawozdania drukowanego w roku 1927. A. K. Z. we Lwowie powstało w latach przedwojennych. Wybuch wojny światowej, spowodował rozwiązanie Koła. W roku 1920-21, Koło zawiązuje się, lecz na skutek małej ilości członków i tym razem przestaje po pewnym czasie istnieć. Dopiero w roku 1926-27 zawiązuje się namowo, by bez przerw dotrwać do czasów obecnych.

Sprawozdanie ustępującego zarządu za rok 1931 wykazało, że praca i sprawność Koła postąpiły daleko naprzód w stosunku do lat poprzednich. Praca społeczna, samokształceniowa, towarzysko-wychowawcza, samopomocowa, oraz praca nad podniesieniem kultury fizycznej, rozwija się pomyślnie. Cele zatem Koła zdają się być osiągniętemi, pomimo ciężkich warunków pracy, na które w dużej mierze składa się obojętność, jaką miejscowe starsze społeczeństwo darzy Koła prowincjonalne.

Wiele jeszcze energji, pracy i czasu wypadnie poświęcić dla zrealizowania myśli i zamierzeń założycieli Koła, niemniej jednak, nowy zarząd staje do pracy pełen nadziei, że praca Koła, które poza wyżej wspomnianemi celami umożliwia kolegom młodszym porozumienie i korzystanie z doświadczenie kolegów starszych, że ta praca znajdzie zrozumienie w społeczeństwie Zagłębia. A dowodem tego zrozumienia, niechże będzie czynne popieranie imprez, urządzanych przez Związek akadem. Kół Zagłębia na terenie Zagłębia, jakoteż wpisywanie się na członków Towarzystwa przyjaciół akademika, powstającego na wspomnianym terenie Zagłębia.

× **PSYCHOLOGJA ZRZESZEŃ, TŁUMU, NARODU.** Tak możnaby właściwie określić treść wykładów, które rozpoczął prof. Reybekiel pod tytułem: Wstęp do psychologji z uwzględnieniem psychologji grupy. Dzisiaj w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu (ul. Czysta 9), odbędzie się z kolei trzeci wykład (każdy wykład w ujęciu prof. Reybekiela stanowi całość) i zgromadzi prawdopodobnie liczny zastęp miejscowej inteligencji niewątpliwie interesującej się tym ciekawym i tak ogromnie aktualnym zagadnieniem w obecnych czasach. Rzecz jasna, temat ten wymaga intelektualnego przygotowania słuchaczy. Dla ludzi interesujących się zjawiskami społecznemi, politycznemi, kulturalnemi, wykłady te dostarczają ogromnie wiele ciekawego materjału.

Początek wykładu o godz. 7 wiecz.

× **PORANEK HARCERSKI.** Jutro o godz. 11 w kinie „Zagłębie“ odbędzie się poranek harcerski, na którym wyświetlany będzie obraz p.t. „Rango“. Poranek urządzony będzie staraniem Koła przyjaciół przy drugiej drużynie męskiej.

× **CUDA W LOURDES.** Dnia 5 bm. t.j. dziś, o godz. 5 popoł. w sali teatrzyku „Arlekin“ przy ulicy Deblińskiej w Sosnowcu, znana powieściopisarka M. H. Szpyrkówna wygłosi niezwykle interesujący odczyt o cudach w Lourdes. Prelegentka podzieli się ze słuchaczami osobistemi wrażeniami i przeżyciami, odniesionemi podczas pobytu w grocie cudownych uzdrowień. Odczyty p. Szpyrkówny cieszą się wszędzie ogromnem powodzeniem, niewątpliwie przeto i w Sosnowcu prelekcja zgromadzi liczne rzesze słuchaczy.

× **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Zarząd koła Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 6 marca 1932 r. godz. 13.30 odbędzie się w lokalu klubu „Kuźnica“ w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej doroczne walne zebranie członków koła.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewidziane są referaty mjr. rezerwy Ludygi - Laskowskiego i kpt. rez. H. Namysłowskiego. Podczas zebrania omówiony będzie szereg aktualnych spraw, żywo obchodzących ogół oficerów rezerwy. Zarząd Związku zaprasza na zebranie niezrzeszonych oficerów rez. jak również i podchorążych rezerwy.

× **CZAR I PIĘKNO MUZYKI POLSKIEJ.** Prof. dr. J. Reiss z Krakowa wygłosi w niedzielę, dnia 6 bm. w sali kina „Ars“ w Dąbrowie odczyt na temat: „Czar i piękno muzyki polskiej“, ilustrowany muzyką z płyt gramofonowych. Bilety od 50 gr. do 1.50 zł.

× **O KURSY OGRODNICTWA.** P. W. Olaszewski nadesłał nam pismo następujące: Zachęcony przykładem Tow. miłośników ogrodnictwa w Strzemieszycach, które urządza kursy rolniczo-ogrodnicze dla szerokiego ogółu, poruszyłem myśl urządzenia podobnych kursów w Sosnowcu. Niestety, nikt dotąd w tej sprawie głosu nie zabrał. Wprawdzie odbyły się kursy w Sosnowcu, urządzone przez centralny polski Związek ogrodników, oddział sosnowiecki, lecz w ścisłem gronie stowarzyszonych, natomiast szerszy ogół zainteresowanych miłośników ogrodnictwa nie mógł z nich korzystać.

W ostatnim dniu kursów zapowiedziano dalszy ciąg wykładów, możeby więc zarząd Związku zajął się urządzeniem podobnych kursów dla szerszego ogółu miłośników ogrodnictwa.

UPOŚLEDZONY NA UMYŚLE

PRELEGENTEM W SZKOŁACH.

Onegdaj został zatrzymany w Sosnowcu przez policję 26-letni Władysław Dzielicki, zamieszkały stale w Toruniu przy ul. Urzędowej 2. Dzielicki odbywał podróż pieszo po całej Polsce, przyczem wygłaszał w różnych szkołach, przeważnie powszechnych, odczyty na temat „Polska zagranicą“. Podczas swej kilkutygodniowej wędrówki Dzielicki przeszedł wzdłuż i wszerz część Poznańskiego, Śląsk i Małopolskę, wreszcie w ostatnich dniach przybył na teren Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie również miał zamiar wygłosić szereg odczytów w miescowych szkołach. Pomimo jednak licznych polecających listów od różnych inspektorów szkolnych i kierowników szkół, na terenie Zagłębia nie skorzystano z jego ofert, gdyż okazało się, że Dzielecki jest upośledzony... na umyśle.

Jak się okazało po przesłuchaniu Dzielickiego w wydziale śledczym, był on już w swoim czasie na kuracji w zakładzie dla umysłowo chorych w Poznaniu, a pozatem karany był więzieniem.

Podczas wędrówki swej po kraju Dzielecki nosił na plecach plecak, wyładowany różnymi broszurami, rysunkami itp., które nazywał szumnie materjałem naukowym, niezbędnym mu do wygłaszania odczytów.

Zatrzymany Dzielicki uważa się za artystę malarza i człowieka wszechstronnie wykształconego, przyczem twierdzi, jakoby posiadał wykształcenie uniwersyteckie.

Dziwnem się doprawdy wydaje, jak mogli się znaleźć ludzie to z wykształceniem, którzy nie poznali się na wartości nietyle moralnej ile umysłowej włóczęgi i pozwalali mu na wygłaszanie odczytów dla młodzieży szkolnej, przyczem wydawali mu za świadczenia z podziękowaniami, zaopatrywane podpisami i pieczęciami urzędowemi.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI

BANDYCI ZRABOWALI 2500 ZŁOTYCH.

W Będzinie przy ul. Okrzei 3 zamieszkuje wraz z żoną Albin Ochocki, właściciel zakładu rzeźniczego. Mieszkanie Ochockiego, złożone z dwóch pokoi i kuchni łączy się ze sklepem.

W ub. środę o godz. 9.30 wieczorem, gdy Ochocki siedział w pokoju, słuchając audycji radjowej w sąsiednim zaś pokoju żona jego spała już w łóżku, otwarły się nagle drzwi kuchni i do mieszkania weszło trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery osobników.

Zaskoczony tą niespodziewaną wizytą, Ochocki w pierwszej chwili pomyślał, że jacyś znajomi jego, chcąc go nastraszyć, przybyli do jego sklepu zamaskowani i uzbrojeni. Gdy jednak padły słowa: Ręce do góry! — a następnie nieznajomi zażądali wydania pieniędzy, Ochocki zrozumiał, że złożyli mu wizytę bandyci.

Gdy napadnięty oświadczył, że nie posiada pieniędzy, bandyci skrępowali mu ręce i nogi przyniesionemi ze sobą sznurami, zakneblowali usta, następnie weszli do drugiego pokoju, gdzie tosamo zrobili z jego żoną, przyczem nogi skrępowali jej pończochami. Po unieszkodliwieniu w ten sposób napadniętych, bandyci zgasili w mieszkaniu światło, poczem wyjęli latarki elektryczne i przy ich świetle przystąpili do przeprowadzenia rewizji. Z szuflady w sklepie zabrali kilkadziesiąt złotych, a następnie wyjęli z szafy żelazną kasetkę, z której zabrali 2.420 zł.

Po zabraniu pieniędzy, bandyci pogrozili skrępowanym rewolwerami, poczem opuścili mieszkanie.

W parę minut po opuszczeniu mieszkania przez bandytów, Ochocka zdoławszy uwolnić nogi z krępujących je pończoch, podeszła do okna, wybiła głową szybę i poczęła głośno wzywać pomocy. Zaalarmowani krzykami sąsiedzi zawiadomili natychmiast policję, która w 13 minut po napadzie przybyła na miejsce.

Zarządzono natychmiast obławę, podczas której zatrzymano kilkunastu podejrzanych osobników. Dalsze dochodzenie w toku.

Sosnowiczanin przed sądem nowosądeckim.

Echa krwawej tragedji w Zakopanem.

W Nowym Sączu odbyła się przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw 27-letniemu Antoniemu Sieji, rysownikowi mierniczemu, pochodzącemu z Sosnowca, który w sierpniu ubiegłego roku wystrzałem z rewolweru zastrzelił w Zakopanem narzeczoną swą Genowefę Stodółkiewicz, pochodzącą również z Sosnowca poczem usiłował popełnić samobójstwo.

Stodółkiewiczówna poniosła śmierć na miejscu — jak o tem donosiliśmy atoli kula przecięła mu nerw oczny, wskutek czego stracił wzrok.

Do rozprawy przyjechał Sieja, który wobec ślepoty przebywał na wolnej stopie, w towarzystwie posterunkowego, gdyż z braku środków nie mógł sam ponieść kosztów podróży tak swojej jak i osoby towarzyszącej.

Rozprawa wykazała, że Stodółkiewiczówna aczkolwiek była narzeczoną Sieji, prowadziła dość rozwiązłe życie, a ostatnio przebywała na utrzymaniu u kpt. Waszuli, aptekarza w wojskowem sanatorjum Polskiego Czerwonego Krzyża w Zakopanem, u którego właśnie zastał ją oskarżony.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, którzy odsłonili sądowi nader drastyczne momenty tyczące się śp. p. Stodółkiewiczówny, sędziowie przysięgli zatwierdzili wprawdzie zadane im pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, atoli wykluczyli zamiar oskarżonego w zabiciu Stodółkiewiczównej, w konsekwencji czego zapadł wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Ze związku pracowników

ADMINISTRACJI GMINNEJ.

W Będzinie odbyło się zebranie członków oddziału Związku pracowników administracji gminnej. Zebranie zagaił prezes oddziału Br. Imiołczyk, zapraszając do prezydjum wiceprezesa St. Dudę i inspektora samorządu gminnego J. Chróścickiego. Sekretarzował St. Czajer. Sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie złożył prezes oddziału Br. Imiołczyk, nad którym wyłoniła się żywa dyskusja, zwłaszcza w momencie podkreślonego przez sprawozdawcę stanowiska posła Dratwy, członka Związku pracowników światowych, w stosunku do postulatów pracowników gminnych. Zebrani przyjęli następującą uchwałę: Zjazd będzińskiego oddziału P. A. G. postanawia: stanowisko posła Dratwy jaknajsurowiej napiętnować, wyrażając jednocześnie podziękowanie posłowi A. Pacholczykowi za jego działalność na korzyść pracowników gminnych.

Co do szybkiego uregulowania sprawy emerytalnej dla pracowników gminnych powiatu Będzińskiego, która dlatego uległa zwłoce, że nie wszystkie urzędy gminne załatwiły formalności wymagane okólnikiem Wydziału powiatowego, od załatwienia których jakoby Wydział powiatowy uzależnia ostateczne załatwienie sprawy — postanowiono: apelować na pracowników tych gmin, któ re dotychczas tego nie uczyniły, aby przyspieszyli załatwienie powyższego najdalej w przeciągu 3 dni. Jednocześnie upoważniono zarząd oddziału, aby domagał się u władz nadzorczych jaknajszybszego uregulowania i wydania wszystkim pracownikom dekretów zaliczających lata służby.

× **ZEBRANIE CZELADNIKÓW FRYZJERSKICH.** Zarząd wydziału czeladniczego przy cechu fryzjerów w Sosnowcu zawiadamia za naszem pośrednictwem wszystkich pracowników fryzjerskich, zatrudnionych na terenie Sosnowca, Będzina i okolic, że dnia 9 bm. o godz. 7 wiecz. w pierwszym, a o godz. 8 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie w lokalu przy ulicy Sienkiewicza 8. Na zebraniu będzie omawiany szereg ważnych spraw.

× **INSPEKCJA MAGISTRATU BĘDZIŃSKIEGO.** Prócz inspektora wojewódzkiego p. Serednickiego, przeprowadzającego od dwóch dni inspekcję Magistratu będzińskiego, wczoraj przybył do Będzina p. Iwanucha, naczelnik Izby skarbowej w Kielcach, celem przeprowadzenia w Magistracie kontroli spraw podatkowych. Jak słychać, p. inspektor Seredniecki bardzo skrupulatnie bada wszystgie sprawy i dowody i prawdopodobnie praca ta potrwa dłuższy czas.

× **MAGISTRAT CZELADZKI NABYŁ PLAC.** W związku z likwidacją b. Tow. pożyczkowo - oszczędn. w Czeladzi postanowiono sprzedać narożny plac znajdujący się przy Rynku. Mimo szeregu korzystnych ofert komitet likwidacyjny plac ten sprzedał magistratowi, przyczem przeznaczony ma być na rozszerzenie ulicy Kościelnej. Onegdaj dopełniono formalności prawnej i plac ten stał się własnością miasta.

× **KALENDARZYK ŁOWIECKI NA MARZEC.** Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w marcu przypada na terenie całego państwa, oprócz województwa Śląskiego, czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie - byki, jelenie - byki, danieleroga, sarny - kozły, zające - szaraki i bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce - koguty (do 15 marca), cietrzewie - kury (w województwach: Wileńskiem, Białostockiem, Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty - koguty, kuropatwy, przepiórki, dropie, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie indyki - samce, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jarzębi - gołębiarzy, krogulców, wron i srok, oraz dzikie kaczki (samice i młode) i inne ptactwo wodne i błotne.

Z pośród zwierzyny i ptactwa, względem których stosowane są czasy ochronne, w marcu wolno polować na: głuszce-koguty, (od 15 marca), cietrzewie - koguty, słonki, batalјony, dzikie - kaczory, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, oraz dzikie indyki - samce.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA RODZINY ZNAJDUJĄCE SIĘ W SKRAJNEJ NĘDZY, DO DYSPOZYCJI P. RED. ĆWIERKA: B. G. zł. 15 (piętnaście).

× **ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA.** Obok dworca kolejowego w Katowicach aresztowano znanego złodzieja kieszonkowego Romualda Zygmuntowicza z Sosnowca, kilkakortnie karanego za kradzieże. Zygmuntowicz wspólnie z aresztowanym wówczas Władysławem Targoszem, dokonał w ostatnich dniach kilku kradzieży. Aresztowanego przekazano władzom sądowym.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** 51-letnia Agnieszka Małkiewicz, zamieszkała w Dąbrowie, przy ulicy kr. Jadwigi 48, zbierając onegdaj wieczorem węgiel na hałdach kopalni „Flora" potknęła się w pewnej chwili i upadła nieszczęśliwie, łamiąc nogę. Małkiewiczową przewieziono na kurację do szpitala.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Chai Krell w Będzinie (Czeladzka 9), skradziono w końcu stycznia b.r. złoty zegarek z dewizką oraz medaljon srebrny z brylancikami, łącznej wartości 1200 zł. Charakterystycznem jest, że poszkodowana zawiadomiła policję o kradzieży dopiero dnia 3 bm., t.j. po upływie zgórą miesiąca czasu. Policja prowadzi dochodzenie.

Z magazynu Spółdzielni mieszkaniowej „Legjonowo" w Dąbrowie, skradziono w nocy 1211 klg. drutu i 143 klg. gwoździ. Straty wynoszą 600 zł.

Kronika Zawiercia.

× **AMATOR STRZELANIA.** Onegdaj urzędnicy starostwa zaalarmowani zostali strzałami rewolwerowemi, które rozległy się gdzieś w pobliżu gmachu starostwa. Okazało się, że strzelał w biały dzień i to naprzeciw gmachu starostwa podchmielony Piotr Rogala (Sowińskiego 13). Niefortunnemu strzelcowi policja zakwestjonowała broń i zezwolenie na jej posiadanie.

× **NAPAD RABUNKOWY.** W dniu 2 b.m. o godz. 22, na posterunek policji w Porębie zgłosił się niejaki Józef Borówka, mieszkaniec wsi Poraj i zameldował, że tegoż wieczora o godz. 9, kiedy leżał w łóżku, do mieszkania jego wtargnęło trzech zamaskowanych a nieznanych mu osobników. Jeden z nich natychmiast zgasił światło elektryczne, a pozostali podeszli do leżącego na łóżku Borówki. Jeden z nich trzymając rewolwer w ręku zażądał wydania pieniędzy.

Napastowany nie tracąc przytomności krzyknął na śpiącego w drugim łóżku teścia. Wystraszeni krzykiem bandyci strzelili naoślep. Na szczęście strzelający chybił. Napastnicy nic nie zrabowawszy zbiegli.

Jak wykazało dochodzenie policyjne napastnicy doskonale byli obeznani z rozkładem mieszkania, a świadczy o tem sposób organizacji napadu.

Kronika Olkuska.

× **POGRZEB KS. W. BIELECKIEGO** proboszcza skalskiego, który uległ paraliżowi, odbył się w ubiegły poniedziałek w Skale i był potężną manifestacją uczuć przywiązania i szacunku dla Zmarłego. W wielkim kondukcie pogrzebowym wzięła udział cała ludność Skały i okolicy, wszystkie istniejące w okolicy organizacje, straże, nie wyłączając nawet miejscowego „Strzelca". Na mogile księdza proboszcza złożono około 40 wieńcy.

× **ZEBRANIE KOŁA L. O. P. P.** W dniu 12 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Banku spółdzielczego w Olkuszu, odbędzie się doroczne walne zebranie członków olkuskiego koła L. O. P. P. Na porządku dziennym m. in. uchwalenie budżetu na 1932 r. i wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

× **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.** Na zjazd delegatów głównego Związku podoficerów rezerwy do Warszawy, mający się odbyć w dniu 13 bm., wyjeżdżają z olkuskiego koła Związku rezerwistów jako delegaci pp.: Barankiewicz, Rydel i Wojaczek.

× **ZMIANY SĘDZIÓW.** Na stanowisko sędziego grodzkiego w Wolbromiu przeszedł asesor sądu p. Lejbowicz z Olkusza. Na to ostatnie stanowisko do Olkusza ma być mianowany asesor sądu p. Franciszek Słowikowski.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konkurencja warsztatów szkolnych i więziennych.

Warsztaty szkolne i więzienne konkurują nadal z przemysłem prywatnym mimo, że ten ostatni rozpaczliwie walczy z przesileniem. I tak ostatnio izba przemysłowa w Bydgoszczy stwierdziła fakt wykonywania przez drukarnię szkolną już nietylko drobnych druków, ale i książek. Wobec niskich cen konkurencja tego rodzaju przynosi poważne straty prywatnemu przemysłowi drukarskiemu. W mniejszym stopniu warsztaty szkolne okręgu bydgoskiego konkurują z przemysłem prywatnym w dziedzinie wyrobów stolarskich i meblowych. Uregulowania również domaga się kwestja konkurencji warsztatów więziennych z przemysłem prywatnym, która niejednokrotnie podcina w obecnych krytycznych czasach podstawy egzystencji wielu zakładów prywatnych.

Ruch na przejazdach kolejowych.

W Dzienniku taryf i zarządzeń kolejowych Ministerstwa komunikacji ukazało się rozporządzenie ministra komunikacji w sprawie przepisów o zabezpieczeniu ruchu na przejazdach kolejowych. Wobec znacznego wzrostu ruchu automobilowego w ostatnich latach, koniecznem było ujednostajnienie przepisów regulujących bezpieczeństwo ruchu na przejazdach kolejowych na terenie całego kraju. Rozporządzenie ministra komunikacji normuje szczegółowo tę sprawę, jednolicie dla wszystkich dyrekcyj kolejowych. Rozporządzenie zawiera klasyfikację przejazdów i przejść kolejowych, reguluje szczegółowo sprawę wskaźników i sygnałów na przejazdach, sprawę sygnalizacji samoczynnej, oraz zamykania i strzeżenia przejazdów.

Wystawa chałupnicza w Łodzi.

Z inicjatywy instytutu spraw społecznych w Warszawie odbyło się w Łodzi posiedzenie konstytuujące komitetu wystawy chałupniczej, która odbyć się ma w Łodzi w kwietniu r.b. W komitecie tym reprezentowane są następujące urzędy i instytucje: łódzki urząd wojewódzki, kuratorjum okręgu szkolnego, inspektorat pracy, magistrat m. Łodzi, izba przemysłowo-handlowa, izba rzemieślnicza, okręgowy związek kas chorych, towarzystwo krzewienia zagadnień społecznych i oddział łódzki wolnej wszechnicy polskiej. Komitet uzyskał od magistratu pewną subwencję na urządzenie wystawy.

Kronika gospodarcza.

SPADEK PŁAC W ROKU UBIEGŁYM. Poziom płac robotniczych wynosił z końcem roku 1930 — 121, z końcem ub. roku — 117.8, zaś poziom płac pracowników państwowych z końcem r. 1930 — 112.8, a z końcem roku ub. — 94.6. Jak widzimy, płace robotnicze obniżyły się w cyfrach bezwzględnych jedynie nieznacznie, a realnie biorąc, wzrosły nawet wobec zniżki cen w tym okresie.

ZNOWU OBNIŻKA CEN MIEDZI. Międzynarodowy kartel miedzi obniżył z dniem 1 marca ponownie ceny miedzi z 6 i jednej ósmej na 5 i siedem ósmych centa za 1 b. cif porty europejskie. Ceną tą są narazie objęte tylko pewne ustalone ilości, ponieważ oficjalna i nieżywotna cena wynosi nadal 6 i pięć ósmych centa. Cena 6 i siedem ósmych centa jest najniższa od czasu istnienia kartelu. W związku z dużym spadkiem cen miedzi w ostatnich dniach, w sferach giełdowych krążą pogłoski, że utrzymanie kartelu miedzi stoi pod znakiem zapytania.

EKSPORT SKÓR SUROWYCH w styczniu r.b. rozpoczął się dopiero w drugiej połowie miesiąca. Jakkolwiek już od szeregu miesięcy ceny skór surowych stale się obniżały, to poziom cen osiąganych na szeregu aukcjach zagranicznych spadł w pierwszych dniach stycznia do tak niskiego poziomu, że wykluczał jakąkolwiek kalkulację eksportową. Stan ten doznał poważnego polepszenia w drugiej połowie miesiąca, gdyż na rynku czeskim i niemieckim wzrosło zapotrzebowanie na skóry polskie. Eksport jednak nie rozwinął się w większej mierze z powodu silnego wzrostu zapotrzebowania garbarń krajowych, pozostającego w związku z wprowadzonym zakazem przywozu skór surowych.

KAPTURKI ŻELATYNOWE. W styczniu r.b. wysłano zagranicę ogółem kapturków żelatynowych do szczelnego zamykania flaszek na kwotę zł. 5.287 (169.480 sztuk). Zwyżka eksportu w stosunku do ub. miesiąca zaznaczyła się z powodu większych zamówień Czechosłowacji i Szwajcarji, a to na skutek zniżki ceny. Eksport do niektórych krajów zupełnie ustał, lub został znacznie zredukowany, jak do Turcji, Finlandji, Danji, a to z powodu ograniczeń walutowo-dewizowych, lub zakazu przywozu tego artykułu. Towar kierowany był do następujących krajów: Czechosłowacja, Szwajcarja, Egipt i Francja.

WZROST BEZROBOCIA W PRZEMYŚLE LUBELSKIM. Liczba robotników przemysłu (w szczególności metalowego), okręgu lubelskiego uległa w ostatnim kwartale roku ubiegłego poważnej zniżce. „Przemysł Metalowy", organ Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych podaje następujące dane: ogółem w przemyśle przetwórczym okręgu pracowało w październiku 29.935 robotników, z czego w przemyśle metalowym 2.582 rob., t. j. 8 proc., w listopadzie 32.570 (2.464 t. j. 7,5 proc. i w grudniu 30.860 (1.198 rob., t. j. 6,4 proc.).

40 TKALNI ANGIELSKICH STRAJKUJE. Centralny komitet zjednoczonych związków robotników angielskiego przemysłu włókienniczego postanowił proklamować strajk w tych fabrykach, które wypowiedziały ostatnio umowę w sprawie pracy i płac. Strajk objął narazie 40 wielkich tkalni.

PRZENOSZENIE PRZEDSIĘBIORSTW Z NIEMIEC I BELGJ DO ANGLJI. W krajach, w których przemysł w poważniejszym stopniu pracował na zbyt do Anglji, a w pierwszym rzędzie w Niemczech i Belgji, daje się ostatnio zaobserwować wysoce znamienny ruch w kierunku przenoszenia przedsiębiorstw przemysłowych do Anglji. Jest to następstwem wprowadzenia przez W. Brytanję wysokiej taryfy celnej od przywozu większości zagranicznych wyrobów przemysłowych. Ponieważ pojemność angielskiego rynku na artykuły te jest znaczna, a w całym szeregu dziedzin wytwórczości, krajowa produkcja nie może zaspokoić zapotrzebowania ani pod względem ilościwym, ani jakościowym, przeto przemysłowcy niemieccy i belgijscy pragną wyzyskać możliwości zbytu na rynku angielskim przez zakładanie własnych przedsiębiorstw na terenie Anglji.

SILNY WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH. Liczba zarejestrowanych bezrobocych w Niemczech powiększyła się w ciągu pierwszej połowy lutego o 85.000 osób, osiągając na 15 lutego wysoką cyfrę 6.127.000. Pisma niemieckie przypuszczają, że punkt kulminacyjny osiągnie bezrobocie dopiero w końcu b. miesiąca.

UPADŁOŚCI W NIEMCZECH. Według danych niemieckiego urzędu statystycznego, ogłoszono w lutym 1.091 upadłości, wobec 1.128 w styczniu r.b. Równocześnie wszczęto 789 sądowych postępowań ugodowych, gdy w styczniu 751. Jak widzimy, cyfra upadłości w Niemczech utrzymuje się wciąż jeszcze na wysokim poziomie.

8.500.000 BEZROBOCZYCH W U.S.A. Donoszą z Waszyngtonu, że według tymczasowych obliczeń, liczba zarejestrowanych bezrobocych w Stanach Zjednoczonych osiągnęła w dniu 1 lutego cyfrę 8.500.000 osób, czyli wynosi mniej więcej tyle, co na początku roku.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 4.3.

AKCJE: Bank Polski 84.00, Ostrowiec serja B. 30.50, Starachowice 6.00.

Tendencja utrzymana.

3 proc. Poż. budowlana 35.75, 4 proc. Poż. inwestyc. zw. 90.00 — 90.25, 4 proc. Poż. inwestyc. seryjna 97.00, 5 proc. Poż. konwersyjna 39.00, 6 proc. Poż. dolarowa 58.00, 4 proc. Poż. dolarowa 46.75 — 46.85, 7 proc. Poż. stabilizac. 57.75 — 59.50 — 57.75, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 41.50.

Tendencja utrzymana.

WALUTY I DEWIZY: Holandja 359.50 Londyn 31.25, Nowy Jork kabel 8.92, Paryż 35.11, Praga 26.41, Szwajcarja 172.50, Włochy 46.40. Marka niem. nieoficjal. 211.85. Dolar pryw. w żądaniu 8.88, w płaceniu 8.86.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 23.50, Pszenica 24.00, Jęczmień przemiałowy 20.00 — 21.00, Jęczmień browarowy 23.75 — 24.75, Owies 20.25 — 20.75, Mąka żytnia 65 proc. 35.50 — 36.50, Mąka pszenna 65 proc. 36.50 — 38.50.

Reszta notowań bez zmian.

Usposobienie spokojne.

Nasz dział radjowy.

OPERETKA „MIKADO".

Dnia 7 b.m. o godz. 20.15 stacja warszawska powtarza nadawaną już raz z płyt operetkę „Mikado" A. Sullivana, na skutek wyrażonych zewsząd życzeń słuchaczy. Serja płytowa naśpiewana przez zespół londyńskiego teatru D'Oyly Cart, jest perlą utrwalenia gramofonowego. Głosy i sztuka czołowych wykonawców, oraz partyj chóralnych składają się na wyborową całość.

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA 5 MARCA 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Poranek szkolny. — 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.15 Komunikat gospodarczy. — 13.25 muzyka. — 13.40 Pogadanka rolnicza p.t. „Jak zapewnić sobie pasze zielone w ciągu lata?" — prof. Witold Staniszkis. — 13.55 Muzyka. — 14.00 Pogadanka rolnicza p. t. „W jaki sposób zorganizować czytelnictwo na wsi?" — p. Marja Karczowska. — 14.15 Muzyka. — 14.20 Pogadanka rolnicza p.t. „Odwadnianie pól, łąk i pastwisk oraz konserwacja urządzeń meljoracyjnych" — prof. Stefan Biedrzycki. — 14.35 Muzyka. — 15.05 Intermezzo muzyczne. — 15.15. Wiadomości wojskowe dla wszystkich. — 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. — 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 15.45 Intermezzo muzyczne. — 16.10 Radjokronika — dr. Marjan Stępowski. — 16.30 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. — 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.05 Słuchowisko dla dzieci „Baśń o złotej rybce" — Wandy Tatarkiewicz i Benedykta Hertza. — 18.30 Koncert dla młodzieży. — 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. — 19.20 Kazimierz Rutkowski: „Z podróży po Afryce: Rabat". — 20.00 „Na widnokręgu" — 20.15 Muzyka lekka. — 21.55 Feljeton p.t. „Walka o język narodowościowy w dziejach kultury polskiej" — wygł. p. Konrad Górski. — 22.10 Koncert Chopinowski w wykonaniu Józefa Smidowicza. — 22.45 Komunikat meteorologiczny. — 22.55 Muzyka lekka i taneczna.

ZE SPORTU.

WALNE ZGROMADZENIE KLUBU SPORTOWEGO „ZAGĘBIANKA" w Będzinie, udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum, apelując do przyszłego zarządu o szczegółowe i oszczędnościowe prowadzenie spraw finansowych. Wpływy w roku sprawozdawczym wynosiły zł. 3.047.72, wydatki zł. 2.535.45, saldo kasowe 412.27. Nowowybrany zarząd na temże zgromadzeniu ukonstytuował się następująco: prezes — Bluszcz Mieczysław, I wiceprezes i referent prasowy — prof. Ney Eugenjusz, II wiceprezes i referent opieki lekarskiej — Pańiewski Marjan, sekertarz — Sapilewski Władysław, skarbnik — Ciszek Henryk, kierownik sportowy — Kania Piotr, gospodarze: inwentarzowy — organista Lucjan i boiskowy — Miratyński Lucjan; komisja rewizyjna: Michalal Józef, Falba Stanisław, Morys Stanisław i Szubert Bolesław; sąd koleżeński: Górak Henryk, Sobieraj Stanisław, Suchorski Stefan i Jurkowski Antoni.

NOWOWYBRANY ZARZĄD PODOKRĘGU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO KIEL. Z. O. P. N. w Sosnowcu na swem pierwszem posiedzeniu w dniu 2 b.m ukonstytuował się następująco: prezes inż. Jan Michalski, wiceprezes i przewodniczący komisji gier i dyscypliny — dr. Rechtszaft, sekretarz — Bluszcz Mieczysław, skarbnik — Binkiewicz Władysław, kapitan podokręgu — Południkiewicz Marjan, członkowie zarządu i komisji gier i dyscypliny: kom. Zenon Rosołowicz, inż. Kupryjenko, Maks Lancman i Piwnik.

Na temże posiedzeniu wobec wszystkich delegatów klubów „A" klasowych wylosowano, a następnie wobec braku boisk uzgodniono terminy zawodów o mistrzostwo tejże klasy na rok 1932, które podaliśmy we wczorajszym numerze. Zawody rezerw klubów „A" klasowych rozgrywają zawody pucharowe w tychże samych terminach, jako przedmecze. Puhar dla rezerw uchwaliło walne zgromadzenie klubów podokręgu.

Z ŻYCIA T. K. O. „ŚWIT" W SOSNOWCU. Tymczasowy komitet wykonawczy uroczystości 15-lecia istnienia Tow., powołany przez ostatnie walne zebranie członków, odbyte w dniu 27 ub.m. prosi kolegów, którzy brali udział w poprzednim komitecie, aby przybyli na posiedzenie w dniu 5 bm. o godzinie 19, do lokalu Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu, ul. Parkowa 1, w którym to dniu odbędzie się posiedzenie w powyższej sprawie.

Z całej Polski.

302 PILOTÓW W POLSKICH KLUBACH LOTNICZYCH.

Polskie kluby lotnicze liczyły w roku ubiegłym 1.081 członków, w tem 302 czynnych pilotów. Z ogólnej liczby pilotów, aeroklub warszawski posiada 73 pilotów, poznański — 61, lwowski — 54, lubelski — 32, krakowski — 29, wileński — 21, śląski — 18, łódzki — 13, klub lotniczy Podlaskiej Wytwórni Samolotów — 11, oraz aeroklub gdański — 10. Wśród pilotów znajdowało się we wszystkich klubach lotniczych 12 kobiet, w tem 11 pilotek wyszkolonych w Polsce i jedna wyszkolona zagranicą.

CZEM JEST „LEWICA AKADEMICKA"?

W dniu 2 bm. wieczorem odbywało się zakonspirowane zebranie t. zw. „lewicy akademickiej" w lokalu „Żydowskiej Straży Akademickiej" przy ul. Nowy Świat 2 w Warszawie. Poinformowane o zebraniu tem władze bezpieczeństwa dokonały nagłej rewizji. W lokalu znajdowało się około 100 osób, znaczna ilość bibuły komunistycznej i odezw. Po wylegitymowaniu obecnych 5 osób przewieziono do urzędu śledczego. W związku z powyższem aresztowaniami onegdajszej nocy władze bezpieczeństwa dokonały całego szeregu rewizyj i dalszych aresztowań.

WIELKIE NADUŻYCIA PRZY DOSTAWACH MATERJAŁÓW WOJSKOWYCH.

W zbrojowni wojskowej przy ul. Rakowickiej w Krakowie popełniono w ostatnim czasie grube nadużycia przy dostawach materjałów wojskowych. W związku z tem, żandarmerja wojskowa dokonała szeregu aresztowań wśród oficerów i podoficerów. Aresztowano m. in. jednego majora i kilku sierżantów. Wszystkich osadzono w więzieniach sądu wojskowego przy ul. Montelupich, a śledztwo prowadzą władze wojskowe. Specjalna komisja z ramienia D. O. K. bada na miejscu rodzaj i rozmiary nadużyć, przeglądając szczegółowo księgi i oferty dostawców. Afera zatacza coraz szersze kręgi.

ZABÓJCA — BOKSER POZOSTANIE W WIĘZIENIU.

Sprawca śmierci śp. Godlewskiego, znany bokser lwowski Gross pozostanie w więzieniu, aż do rozprawy sądowej. Podobno do sędziego śledczego zgłosiło się szereg osób, które zeznały obciążająco dla Grossa i sędziego Landecka. Jeden z wojskowych miał się nawet wyrazić w momencie, gdy śp. Godlewski słaniał się już i było widoczną rzeczą, że nie jest już zdolny do walki, Landeck skinął Grossowi, aby dobił swego przeciwnika.

LUDZKIE DZIWACTWA

ARCYKSIĄŻE... W KUFRZE.

Onegdaj późnym wieczorem przechodnie jednej z ulic Wiednia zaalarmowani zostali pokazaniem się dużej czerwonej limuzyny, która z wielką szybkością przejeżdżała przez miasto. W pewnej chwili podniosło się wieko przyczepionego do samochodu wielkiego kufra; ujrzano wówczas jakąś rękę, która — widocznie z największym wysiłkiem — podnosiła ku górze okute wieko...

Na ten widok wzniecili larum i wraz z zaalarmowaną policją pobiegli za samochodem. Dzięki systemowi świetlnych sygnałów, stosowanych przez policję każdego wielkiego miasta, podejrzaną limuzynę zatrzymano już przy następnem skrzyżowaniu ulic. Gdy agenci policji podeszli do podejrzanego kufra, jego wieko otworzyło się zupełnie i wyjrzał z niego spokojnie i nie bez zainteresowania szykownie ubrany młody człowiek. I on i prowadzący auto zostali natychmiast wylegitymowani; prowadzący był dyplomatą, członkiem poselstwa amerykańskiego; zapakowaną w kufrze ofiarą był nie kto inny, jak jeden z synów arcyks. Leopolda Salwatora.

Młody arcyksiążę chciał — jak opowiada — doświadczyć uczucia jazdy w zamkniętym kufrze. Po bardzo jednak niedługiej chwili musiał szerzej otworzyć jego przymknięte wieko, by dopuścić nieco więcej powietrza. Ręka wysuwająca się zaalarmowała wiedeńczyków.

BOCIAN.

— Ależ Wandziu, co ty opowiadasz, przecież nigdy jeszcze nie latałaś? — strofuje matka córeczkę.

— Nie latałam? A przecież jak mnie bocian przyniósł, to chyba leciał ze mną?

W SĄDZIE PRZYSIĘGŁYCH.

— Jak brzmi opinja ławy przysięgłych? — pyta sędzia koronny.

— Zgodziliśmy się na uniewinnienie, ale radzimy oskarżonemu, aby nie popełniał przestępstwa poraz drugi.

AFERA

ZNANEGO JUBILERA.

Afera zbiegłego jubilera warszawskiego Wabia-Wabińskiego zatacza coraz szersze kręgi. Jak się okazuje, oprócz klijentów, jest również poszkodowany cały szereg jubilerów. M. in. skargę złożył znany w Warszawie jubiler p. S., który oddał w komis Wabia-Wabińskiemu biżuterję, wartości 10.000 złotych. Wabiński biżuterję tę zastawił w lombardzie, a pieniędzy właścicielowi biżuterji nie zwrócił. Pozatem cały szereg innych jubilerów poniósł duże straty, sprzedając Wabińskiemu biżuterję na weksle albo oddając w komis. Jak się okazuje, Wabia Wabiński od dwóch lat już nie płacił swoich należności wekslowych, prolongując je ciągle. Poszkodowani zamierzają się zwrócić do teścia Wabia-Wabińskiego, bardzo majętnego człowieka. O ileby ten nie pokrył długów zięcia, złożą skargę do prokuratora. Ogólna suma strat jubilerów wynosi 150.000 złotych.

Czy wiecie, że...

— W Paryżu w r. 1931 ofiarami ruchu ulicznego padło 499 osób, z których 60 proc. zostało przejechanych przez auta.

— Prezes związku piekarzy w Stanach Zjednoczonych, H. Stude, twierdzi, iż naskutek stosowania przez Amerykanki djety odtłuszczającej i redukującej ilość pokarmów mącznych konsumcja zboża w Stanach zmniejszyła się o 100 miljonów buszli.

— Najczęstszą przyczyną zgonów w Pradze czeskiej jest, jak się okazuje ze statystyki urzędu zdrowia, rak, gdyż 15 proc. wszystkich zgonów przypada na tę chorobę.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

43

Gail poszła wolno do swej sypialni. Dom wydawał jej się jakiś inny niż zwykle, jakiś za ogromny.... Pierwszy raz zdała sobie sprawę z ogromu pokoi i klatki schodowej. Naturalnie dom był taki sam jak przedtem, tylko ona się zmieniła. Bo w przeciwnym razie, dlaczegoby się dziwiła temu, do czego przywykła od wielu lat?

Naturalnie stało się to, że przestała odczuwać strach, który sprawiał, że nawet największe sale wydawały się jej niewielkie. Teraz już nie potrzebowała wielkich przestrzeni, żeby czuć się dobrze...

Domniemany sprawca tej metamorfozy śnił się jej niemal całą noc. Ale miała niespokojne sny. W groteskowej maskaradzie Galt przybierał z błyskawiczną szybkością coraz to inny charakter, to był niepokojący, to przyjazny, to wrogi, to bliski, to straszny.

Obudziła się koło południa z myślą o nim. Zagadka pozostała zagadką i na jawie.

Co ją jeszcze czekało z jego woli, jakie nowe przejścia?

Zeszła na śniadanie i znalazła koło nakrycia gazetę złożoną dyskretnie środkiem na wierzch. Krótka wzmianka donosiła światu o skradzionej czerwonożółtej taksówce, która znaleziono koło promu na Staten. Najwidoczniej zamieszczono ją tylko ze względu na pasażerkę, „pannę Gail Granger, córkę zmarłego pułkownika Grangera".

Na szczęście dla spokoju Gail, wzmianka nie pozostawiała niczego niedopowiedzianego i nie mogła zaintrygować ani reporterów, ani publiczności.

Tego południa Gail odbyła w biurze konferencję z Alanem w sprawie interesów. Gdy skończyli, on wyjął z kieszeni kurtki bilet wizytowy i rzekł:

— Gail, przypuszczam, że czytałaś w pismach wzmiankę o swojej wczorajszej przygodzie. Oto dalszy ciąg...

Wręczył jej bilet, na którym widniało nazwisko J. M. Hollisa z adresem.

— Był u mnie przed chwilą i pokazał mi wycinki z gazet z twojem nazwiskiem. Przedstawił mi się jako detektyw Agencji Deana. Widocznie wyobrażono tam sobie, że potrzebujesz dyskretnej opieki. Byłbym go odprawił bez ceremonji, gdyby nie to, że pokazał mi kilka listów poświadczających od wybitnych figur. Nie przypuszczałem, że tyle naszych dynastyj towarzyskich i finansowych uciekało się do opieki detektywów. Co więcej, ów Hollis nie próbował mi wcale reklamować, tylko powiedział: „Proszę pana, my uważamy, że panna Granger powinna skorzystać z naszych usług". To mi dało do myślenia. W dodatku wszystkie zaświadczenia głoszą mniej więcej jedno i to samo: „Jeżeli Agencja Deana radzi, to lepiej jej posłuchać". Co ty o tem sądzisz, Gail?

Gail nie wierzyła własnym uszom. Wszak Galt powiedział: „Jeżeli zgłosi się ktoś do pani ode mnie z ofertą udzielenia pani opieki.... przez czyjekolwiek pośrednictwo..." Ale żeby przez pośrednictwo Alana!

— Alanie — zapytała po pauzie — czy jesteś pewny, że te zaświadczenia były prawdziwe?

— Mój sekretarz sprawdzał telefonicznie wszystkie. Zajęło mu to pół godziny czasu. Prawdziwe.

— To w takim razie w tem coś jest — rzekła Gail — chociaż osobiście nie uśmiecha mi się perspektywa, żebym miała być strzeżona jak koronowana głowa. Oczywiście, nie pozwolę, ażeby kto za mną chodził krok w krok. Nie wiem, o co idzie, ale mogę się skomunikować z tą agencją.

Alan pociągnął się za ucho, jak zwykle gdy był zirytowany.

— Do djabła z tym Galtem! — rzekł. — Działa na człowieka, jak nieskończona powieść sensacyjna. Sądzę, że ta oferta Deana ma coś wspólnego z twoją wczorajszą wizytą u Galta.

— Tak Alanie — odpowiedziała z ulgą, rada, że może być szczera.

Po odejściu narzeczonego nadała telefonogram pod adresem: „Alfred Bass. Klub Saragossa." Brzmiał on jak następuje:

„Ofertę otrzymałam, czekam na instrukcje". Została w biurze w oczekiwaniu na odpowiedź od Galta.

Doczekała się jej w postaci dyskretnego, przyzwoicie ubranego jegomościa, którego jej zameldowano w półtorej godziny później, jako gospodarza klubu Saragossa.

D. c. n.

KASA CHORYCH W SOSNOWCU.

SOSNOWIEC, dnia 3-go marca 1932 r.

Nr. 3935/32.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28.IV.1931 r. w sprawie reorganizacji Kasy Chorych (Dz. U. Rz. P. Nr. 94 poz. 724), oraz reskryptu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie z dnia 24.II.1932 r. Nr. Dz. 1368-I, 32, podaje się do publicznej wiadomości co następuje:

1) Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej, reskryptem z dnia 31.XII 1931 r. Nr. Dz. 2178-U. III. na podstawie art. 75 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29.XI.1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Rz. P. Nr. 81 poz. 635) nadał Kasie Chorych w Sosnowcu nowy statut, z ważnością od dnia 1.I.1932 r.

2) Kasa Chorych w Sosnowcu została na mocy tego statutu, z dniem 1.I.1932 r. zreorganizowana i uruchomiona zgodnie z postanowieniami rozdziału I cyt. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, a działalność swą rozciąga odtąd na powiaty będziński, zawierciański, olkuski i m. Sosnowiec.

3) Dotychczasowe Powiatowe Kasy Chorych w Sosnowcu i Olkuszu, z dniem 1.I.1932 r. przestały istnieć, jako odrębne osoby prawne, a wszelkie ich uprawnienia i obowiązki w stosunku do pracodawców i ubezpieczonych, jakoteż w stosunku do osób trzecich, przeszły na Kasę Chorych w Sosnowcu, jako właściwy przedmiot prawny.

4) W miejsce Powiatowej Kasy Chorych, która została zlikwidowana, Kasa Chorych w Sosnowcu posiada:

a) oddziały administracyjne w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, Zawierciu i Olkuszu;

b) obwody lecznicze w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, Zawierciu i Olkuszu;

c) ośrodki lecznicze (ambulatorja) według dotychczasowego rozmieszczenia, dokąd zainteresowani winni zwracać się o bliższe informacje.

5) Wobec powyższego, stosownie do likwidacyjnych rozporządzeń Ministra Pracy i Opieki Społecznej, tak ubezpieczeni jak i pracodawcy na obszarze powiatów będzińskiego, zawierciańskiego, olkuskiego i m. Sosnowca, mają w stosunku do zreorganizowanej Kasy Chorych w Sosnowcu, te same prawa i obowiązki, jakie mieli w stosunku do dawnych Kas Chorych zlikwidowanych.

6) Wobec tego pracodawcy z wymienionych wyżej powiatów winni wnosić wszystkie zaległe i bieżące składki do Kasy Chorych w Sosnowcu, natomiast Kasa ta, przejęła w stosunku do ubezpieczonych z wymienionych powiatów, wszystkie obowiązki Kas zlikwidowanych i dalej je w tym zakresie wykonywa.

Okoliczność ta znalazła uwzględnienie w statucie Kasy Chorych w Sosnowcu, w którym zaznaczono, że na okres przejściowy 1932 r. na obszarach okręgu Kasy Chorych w Sosnowcu, odpowiadających okręgom Kas zlikwidowanych, obowiązują przejściowe te same wysokości składek i według takich samych grup zarobkowych, oraz takie same rozmiary świadczeń i przez takie same okresy czasu, jakie obowiązywały dotychczas na obszarach Kas zlikwidowanych.

7) Nadanie Kasie Chorych w Sosnowcu nowego statutu dotyczy jej ustroju wewnętrznego, przyczem między innemi szczegółowemi postanowieniami wprowadza statut na miejsce dawnej Rady Kasy — Radę zarządzającą składającą się z piętnastu członków, wybranych zgodnie z przepisami wyborczemi, wydanemi przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, jako organ uchwałodawczy Kasy, a funkcje dawnego Zarządu Kasy przelewa w zasadzie na dyrekcję Kasy Chorych, jako organ wykonawczy. Dyrekcja Kasy składa się z dyrektora i lekarza naczelnego.

W szczególności do kompetencji dyrektora należy orzekanie we wszystkich sprawach, wynikających z stosunku ubezpieczonego, a to obowiązku ubezpieczenia, uprawnień do dobrowolnego ubezpieczenia, obowiązku płacenia i wysokości normalnych składek, obowiązku uiszczenia wielokrotnego wymiaru zaległych składek, właściwości Kasy i t. p. również przyznawanie świadczeń należy obecnie zasadniczo do dyrektora Kasy Chorych.

Ponadto nowy statut wprowadza dalsze organy Kasy, a to: Komisję świadczeniową, Komisję rewizyjną i Komisję rozjemczą. Komisja świadczeniowa powołana jest do wykonywania z ramienia Rady zarządzającej nadzoru nad czynnościami dyrektora w zakresie przyznawania świadczeń Kasy, oraz do orzekania w niektórych rodzajach spraw o świadczenia, zastrzeżonych regulaminem czynności do decyzji tej Komisji.

Komisja rewizyjna kontroluje czynności organów Kasy, wreszcie Komisja rozjemcza powołana jest do orzekania w sprawach odwołań od orzeczeń Komisji świadczeniowej i dyrektora Kasy w sprawach o świadczenia.

8) Kasa Chorych w Sosnowcu, podlega nadzorowi Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie w zakresie ustalonym rozdziałem IV powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta.

Dyrektor:
(—) Michał Wąsowicz.

Komisarz Zarządzający.
(—) Inż. Stanisław Waligórski.

1783

Urząd Skarbowy w Sosnowcu na zasadzie § 33 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17.V. 1926 r. (Dz. U. R. P. Min. Skarbu Nr. 15 (podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 11 marca 1932 r. o godz. 11-tej rano na kopalni „Helena" w Niwce, pow. będziński, okręg Urzędu Skarbowego, Sosnowiec odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do kop. „Helena" sp. z ogr. odp, celem pokrycia zaległości podatkowych. 1779

100 (sto) sztuk koleb żelaznych 20,000 zł.
150 ton węgla orzech II 3,000 zł.
200 ton węgla grym. 3,000 zł.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godz. 10-tej rano na kopalni „Helena" sp. z o. o. w Niwce.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
(—) DR. KRYWYJ.

1779

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

BYŁY SEKRETARZ Średniej Szkoły, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady równorzędnej, względnie maszynisty. Zgłoszenia: Administracja „Kurjera Zachodniego" pod W. S. 1788

SPÓLNICZKI z kapitałem 300 zł. z odpowiednim lokalem i pracą do wydawnictwa fachowego rocznego polsko-francuskiego — poszukuję. Zgłoszenia sub. A. C. do Administracji.

LOKALE

MIESZKANIA WOLNE
Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Legjonowo" w Dąbrowie Górniczej ogłasza, że w domach Spółdzielni są wolne mieszkania do wynajęcia z wodą i wygodami, po przystępnych cenach. Wiadomość w biurze Spółdzielni. tel. 1-58. 1739

POKOJE kawalerskie pojedyńcze do wynajęcia miesięcznie. Wiadomość: Zawiercie, 3-go Maja 17, Hotel Polski. 1755

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA sklep świeżo odnowiony przy ul. Piłsudskiego. Wiadomość w sklepie przy ul. Dalekiej Nr. 18. 1781

OBUWIE dziecinne tanio, duży wybór: Sosnowiec, — Czysta 9, A. Kowalski. 1590

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubiła Weronika Sekuła. 1789

LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia zgubił Jan Nawrot. 1790

KSIĄŻKĘ wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Józef Morgoń. 1778

ROZNE

FOTOGRAFUJE się całe Zagłębie w zakładzie Foto-Lazar. Dla reklamy na krótki czas 3 pocztówki „Elektra" 1 zł. 95. 1770

Biały Tydzień w Magazynie Bławatnym M. Kępiński. Będzin, Kołłątaja 36 przedłużony do dnia 5-go marca. 1320

BROWNING kal. 7.65 nr. 111644 — skradziono Szczepanowi Nobisowi w Rogoźniku. 1785

OSTRZEZENIE!
Ostrzega się przed zawieraniem umów najmu z jednym współwłaścicielem domu przy ul. Nowej Nr. 6 w Sosnowcu. Umowy bez podpisu drugiego współwłaściciela względnie jego pełnomocnika D. Hapera, Będzin, Sączewska Nr. 13, tel. 5-96 nie będą uznane i są nieważne. 1777

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 33 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych. Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIEWSKI.